Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 153. — ROK XLII.

SRODA 5 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rząd p.p. Caillaux i marsz. Petain

Francja ma nowy rząd. Rząd „jedności narodowej"... Zasiadają w nim przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych od prawicy do lewicy, z wyjątkiem tylko klubu socjalistycznego i komunistycznego. Ale, jakkolwiek do rządu nie weszli przedstawiciele tych dwóch klubów, zrobiono wszystko, by socjalistom i komunistom umożliwić współpracę. Wzięto bowiem do rządu p. Frossard, który karjerę parlamentarną zaczął od komunizmu, potem przeszedł do partji socjalistycznej (S. F. I. O.), a w końcu wystąpił z tej partji, by — jak pisze „l' Echo de Paris" — „zrealizować marzenie całego swego życia", tj. zostać ministrem pracy. Powtarza się historja z Briandem i Millerandem.

P. CAILLAUX NA WIDOWNI. — Zadaniem nowego rządu — oświadczył premjer, p. Bouisson — jest: zabezpieczenie franka, a to na podstawie pełnomocnictw, których parlament odmówił panu Flandin, które jednak spodziewa się otrzymać „gładki" p. Bouisson, i nowy minister finansów, p. Caillaux. Skutkiem tego, szczególnie ważna rola przypadnie panu Caillaux. On się wysunie w tym rządzie na pierwszy plan, i on będzie decydującym czynnikiem nawet w sprawach politycznych.

Pana Józefa Caillaux znamy od dawna. Był kilkakrotnie ministrem skarbu: — w rządach Waldeck-Roussau (1899—1902), Clemencau (1906—9) i Monis (1911). W roku 1911. został premjerem. W r. 1913 spowrotem objął ministerswo skarbu w gabinecie Doumergue'a, a z tym urzędem pożegnał się kiedy jego żona zastrzeliła redaktora „Figara", p. Calmetta, który zwalczał politykę skarbową jej męża.

P. Caillaux nie mniej żywo interesował się sprawami polityki zagranicznej. Był jednym z tych polityków, którzy w czasie wojny zmierzali do szybkiego zawarcia pokoju z Niemcami. Znalazł się wówczas pod gradem potępień ze strony p. p.: Barthou, Clemenceau, Poincare i ze strony l'Action Francaise". Na skutek tych oskarżeń wytoczono mu śledztwo. W więzieniu śledczem przebył dwa lata. Już jednak w roku 1925 został ministrem skarbu. Czy położył na tem stanowisku wielkie zasługi? Za odpowiedź niech starczy fakt, że w roku 1926 na powszechne wołanie opinji resort finansów objąć musiał Poincare, by „ratować" franka.

Dziś p. Caillaux po raz szósty obejmuje skarb państwa. Zapowiada, że „zdecydowanie" będzie bronił franka przed dewaluacją i że się przeciwstawi spekulacji. Zamierza nawet wystąpić z projektem zwołania międzynarodowej konferencji dla przeprowadzenia wreszcie stabilizacji walut.

WOJSKO I POLITYKA ZAGRANICZNA. Drugą, charakterystyczną rubrykę w składzie nowego rządu stanowią trzej „ministrowie stanu", bez teki. Są to: „niezastąpiony" E. Herriot, reprezentant lewicy, — L. Marin, reprezentant prawicy i marsz. Petain, reprezentant Sztabu Jeneralnego. Zadaniem tych ministrów, będzie utrzymywanie kontaktu z najważniejszymi urupowaniami Izby Deputowanych, względnie z armją. Ta zresztą prócz marsz. Petain, ma jeszcze dwóch przedstawicieli w rządzie: gen. Maurin (min. wojny) i gen. Denam (min. rolnictwa).

Tak liczny udział przedstawicieli armji w rządzie ma swoją wymowę. Świadczy, że nowy rząd poważnie traktuje zagadnienie obrony narodowej. Robi to tem większe wrażenie, że najważniejsze stanowiska w rządzie objęli równocześnie przedstawiciele lewicy. Byłżeby to więc odwrót od złudzeń pacyfizmu? I uleczenie lewicy z jej germanofilstwa, które jeszcze do niedawna miało zwolenników w partji radykalnej i wogóle na lewicy?

Za tym komentarzem przemawiałby fakt, utrzymania p. Lavala na urzędzie ministra spraw zagranicznych... W tej dziedzinie stanie rząd francuski wobec nowych trudności, a kto wie nawet, czy nie wobec nowej sytuacji.

Prasa paryska (jak „Journal des Debats", l'Echo de Paris") podnosi alarm spowodu nastrojów, jakie ostatnia „pokojowa" mowa Hitlera wywowała w Rzymie i w Londynie. Część prasy francuskiej puszcza pogłoski, jakoby Mussolini zrażony do Ligi Narodów, która, rozstrzygając konflikt włosko-abisyński, nie stanęła na stanowisku włoskiem, ochłódł w stosunku do Paryża, i jakoby godził się już na ustępstwa dla Niemiec w sprawie Austrji. Tasama prasa paryska, twierdzi równocześnie, że gra dyplomatyczna zapoczątkowana przez Hitlera w Londynie, rozwija się pomyślnie dla Niemiec, i że opinja angielska przechyla się ku projektowi bloku: Londyn, Berlin, Rzym...

Są to alarmy nie oparte na razie na żadnych konkretnych danych. Nie mniej jednak, obserwacja ostatnich posunięć Hitlera, nie usposabia do szczególnego optymizmu. Hitler rozesłał po Europie rybaków, którzy zapuszczają wędki po różnych stolicach i wytrwale czekają na efekt. Rząd p. Bouisson będzie musiał znaleźć nietylko program obrony franka, ale i stanowisko w sprawie tej nowej gry dyplomatycznej Hitlera.

SZYBKOŚĆ WYPADKÓW. — W końcu jeszcze parę słów o samej technice zlikwidowania ostatniego przesilenia we Francji.

Nowy rząd został bardzo szybko utworzony. Narzuca się nie do odparcia myśl, jakby wszystko było ułożone już od dawna... Nagle zaczęło złoto odpływać z Francji, nagle wybuchła panika ludności, popularny dotąd rząd nagle zachwiał się i stracił zaufanie parlamentu, — równie nagle powstał rząd nowy i równie nagle przyszło uspokojenie. Panika zniknęła, spekulacja ustała, frank zatrzymał się, renty nawet poszły w górę, giełda oddzyskała równowagę.

Nie wiadomo, czemu to przypisać. Być może, że na opinję podziałało utworzenie, rządu, który oznacza koncentrację centroprawu przy pewnej sympatji lewicy dla tej koncentracji... Być może, że opinję uspokoiło powołanie najbardziej znanych figur politycznych, starej ekipy parlamentarnej, do rządu... „L'Action Francaise" podaje jeszcze inny powód. Jest nim powrót pana Caillaux do rządu, pana Caillaux, który — słusznie, czy niesłusznie — uchodzi za męża zaufania lóż. Lecz organ monarchistyczny jest bardzo „niesprawiedliwy" w stosunku do — masonerji.

W. Z.

Kartel w przemyśle metalurgicznym.

Warszawa 4. 6. (Tel.). W tych dniach podpisana została nowa umowa, powołując do życia **nowy kartel** w przemyśle metalurgicznym. Porozumienie co do zbytu towarów zawarli fabrykanci zlewów i części urządzeń wodociągowych.

—XX—

Nowy rząd czechosłowacki.

Praga, 4. 6. (PAT.) Prezydent Republiki zaaprobował listę nowego gabinetu, przedłożoną mu przez premjera **Malypetra**. Skład gabinetu przedstawia się następująco:

Premjer — Malypetr (agrarjusz), sprawy zagraniczne — **Benesz** (czeski nar. socjalista), obrona narodowa — **Machnik** (agrarjusz), sprawy wewnętrzne — **Czerny** (agrarjusz), unifikacji — Ks. prałat **Szramek** (czeski katolik), sprawiedliwość — **Derer** (czeski socjal-demokrata), oświata — **Krczmarz** (urzędnik), handel — **Najman** (partja rękodzielnicza), rolnictwo — **Hodża** (agrarjusz), roboty publiczne — **Dostalek** (czeski katolik), poczta — **Franke** (czeski nar. socjalista), koleje — **Bechynie** (czeski socjaldemokrata), opieka społeczna — **Neczas** (czeski socjaldemokrata), skarb — **Trapl** (urzędnik), zdrowie — **Czech** (niemiecki socjaldemokrata, bez teki — **Spina** (niem. agrarjusz). Z pośród dotychczasowych ministrów usuwają się z gabinetu **Meissner,** dotychczas opieka społeczna (czeski socjaldemokrata) i **Brodacz** — dotychczas obrona narodowa (agrarjusz), który ma objąć stanowisko przewodniczącego Izby.

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego nastąpi 7 czerwca.

Londyn, 4. 6. (PAT.) Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący **piątek 7 czerwca uważana** jest powszechnie za niewątpliwą.

„Times", który dotąd zachowywał co do tej wiadomości ostrożną rezerwę, dzisiaj twierdzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Mac Donald doręczy swoją dymisję królowi w piątek. W tym wypadku należy przypuszczać, że Baldwin zostanie odrazu zaproszony do objęcia **stanowiska premjera.** Według ogólnego mniemania, Baldwin będzie **mógł** przedłożyć królowi listę członków nowego gabinetu **w ciągu najbliższych kilku godzin.**

Według pogłosek, które przyjmują coraz konkretniejszą formę, stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie zapewne dotychczasowy minister do spraw Indyj **sir Samuel Hoare.**

Fałszywa kalkulacja Niemiec wobec W. Brytanji.

Londyn, 4. 6. (PAT.) „Daily Herald" dowiaduje się, że **wyjaśnienia** udzielone przez Niemcy **na zapytania** brytyjskie co do sprecyzowania niektórych z 13-tu punktów mowy Hitlera, stwierdzają tylko jedno, a mianowicie, że rokowania o ogólne porozumienie, przewidziane w dokumencie angielsko - francuskim z dnia 3 lutego, **będą bardzo długotrwałe i uciążliwe.** Odpowiedzi niemieckie wskazują również na to, iż nie należy się spodziewać powrotu **Niemiec do Ligi Narodów** przed wygaśnięciem terminu ich przynależności w październiku r. b. Odpowiedzi Niemiec na wszystkie postawione im pytania **są tak ogólnikowe,** że należy wyciągnąć wniosek, że Niemcy nie chcą sprawy przyspieszyć, stwierdza „Daily Herald". Wyjątek stanowi sprawa **paktu lotniczego** mocarstw locarneńskich.

Niemcy — zdaniem „Daily Herald" — kalkulują najwidoczniej, że jest to jedyna kwestja, która żywo bardzo interesuje W. Brytanję i że, o ile Locarno lotnicze zostanie podpisane, W. Brytanja przestanie się interesować innemi kwestjami bezpieczeństwa w Europie. Kalkulacja ta **jest fałszywa** — podkreśla „Daily Herald" i zaznacza, że Niemcy zachęcone zostały do tej mylnej kalkulacji **przez nieobliczalne przemówienia i nierozumne artykuły prasy angielskiej.**

Ludność gdańska nie ma zaufania do guldena.

SENAT GDAŃSKI BRONI GULDENA USTAWĄ.

Gdańsk, 4. 6. (PAT). Jak wiadomo, w ostatnich **dniach** w związku z zupełnie nieuzasadnionemi pogłoskami i zamierzonej rzekomo ponownie dewaluacji guldena powstało wśród ludności gdańskiej **zaniepokojenie,** wyrażające się wycofywaniem wkładów z banków i nabywaniem walut zagranicznych **przedewszystkiem złotego polskiego.**

W związku z tem Bank Gdański wydał wczoraj zarządzenie, iż gdańskie Kasy Oszczędności mogą dokonywać jednorazowych wypłat do wysokości **300 guldenów.** Kwoty od 300 do 1000 guldenów wypłacane będą za **jednomiesięcznem wypowiedzeniem,** zaś powyżej 1000 guldenów **za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.** Bank Gdański wyjaśnia, że zarządzenie to spowodowane jest przez „nierozsądne zachowanie się" ludności gdańskiej, która podejmowała z kas swe oszczędności w celu zaopatrzenia się w walutę obcą. Bank Gdański zapowiada jednocześnie, iż zarządzenie to będzie zniesione niezwłocznie, skoro ludność gdańska wykaże, **iż stała się znowu rozsądną.**

Wobec tego, iż w dniu wczorajszym przeprowadzono w gdańskich instytucjach bankowych w poważnych rozmiarach wymianę guldenów gdańskich na waluty zagraniczne przedewszystkiem zaś złote polskie, senat wydał rozporządzenie, które z dniem dzisiejszym, t. j. 4 b. m. wprowadza aż do odwołania **święta bankowe o charakterze ustawowym** dla wszystkich banków i instytucyj finansowych, znajdujących się na terenie w. m. Gdańska.

W okresie tych świąt bankowych nie będą się odbywały zebrania gdańskiej giełdy pieniężnej. W dniach 4-go i 5-go b. m. urzędy portowe na terenie Wolnego Miasta **nie będą przyjmować wpłat w guldenach** na przekazy pieniężne zagranicę.

Kolejowe kasy wymiany na głównym dworcu w Gdańsku oraz w Sopotach mogą być otwierane, lecz ich czynności muszą się ograniczyć tylko do przeprowadzenia wymiany **obcych walut na guldeny.**

Nieprzestrzeganie rozporządzenia senatu karane będzie grzywną **do 100.000 guldenów** lub **więzieniem do jednego roku.**

Polska kasa rządowa w Gdańsku jest otwarta, lecz nie przeprowadza wymiany guldena na inne waluty.

Masowe aresztowania komunistów w Bułgarji.

Sofja, 4. 6. (PAT.) Policja aresztowała **w** Płowdiwie (Filippopolu) **40 osób,** oskarżonych o udział w spisku komunistycznym. U aresztowanych znaleziono składy ulotek **komunistycznych.**

O czem piszą inni?..

Germanizowanie polskiej ludności w — Polsce.

„Polska Zachodnia“, organ — jak wiadomo — p. woj. Grażyjskiego, występuje z sensacyjnym arykułem, w którym niemieckie organizacje w Polsce (!) oskarża o germanizowanie ludności — polskiej.

„Organizacje niemieckie w Polsce — pisze „Polska Zachodnia“ — rozporządzają znacznemi środkami pieniężnemi, otrzymywanemi ze źródeł zagranicznych. Środki te mogą i powinny być zużywane na cele własnych potrzeb kulturalno - oświatowych. Tymczasem w wielu miejscowościach dało się stwierdzić ostatnio, ponad wszelką wątpliwość, że środki te używane są do celów politycznych, wyjątkowo niskiego rzędu, mianowicie do **kupowania ludności polskiej dla organizacyj i narodu niemieckiego... W rezultacie do czynników samorządowych i administracyjnych zgłaszają się ludzie, którzy słowa niemieckiego nie znają, z prośbą aby wystawiono im zaświadczenia, że są Niemcami.** W innych wypadkach na zebraniach organizacyj niemieckich widuje się ludzi, którzy nic wspólnego do ostatnich czasów z niemczyzną nie mieli; jedynem uzasadnieniem ich obecności jest znowu motyw zapomogi pieniężnej, którą otrzymują od danej organizacji.

Tego rodzaju handel duszami ludzkiemi stanowi niezmierne obniżenie wszelkich wartości w życiu mniejszości niemieckiej w Polsce. Organizacje niemieckie zbytnio jednak przyzwyczaiły się do stosowania podobnych metod. **Zwłaszcza na Śląsku kupowanie dusz polskich zawsze stanowiło jedną z ważniejszych dziedzin prac każdej organizacji niemieckiej.** To też byłoby zbytnim optymizmem przypuszczać, że da się przywódcom mniejszości niemieckiej wytłumaczyć, że w imię poszanowania zasady narodowej i w własnym interesie moralnych wartości ruchu mniejszościowego niemieckiego powinni oni metod tego rodzaju unikać.

Metody korupcji narodowej, stosowane przez organizacje niemieckie, muszą ustać i to muszą ustać natychmiast. **Nikt w Polsce nie może zgodzić się na to, aby organizacje mniejszościowe, za pieniądze pochodzenia zagranicznego, uprawiały na terenie Państwa Polskiego akcję germanizowania ludności polskiej przez kupowanie ludzi.** Tego rodzaju metody można było, zresztą bez poważniejszych rezultatów, stosować w okresie naszej niewoli. Dzisiaj jest już za późno“.

Zjawisko opisane przez „Polskę Zachodną (a chyba rządowemu organowi można wierzyć) jest czemś upokarzającem dla nas! Jest rzeczą niesłychaną i niespotykaną gdzieindziej, by naród-gospodarz dał się wynaradawiać mniejszości narodowej...

Brak uczuć ludzkich.

„Gazeta Polska“ (nie „Kurjer Poranny“) przynosi z Drohobycza następującą wiadomość:

„W związku z pobytem w Truskawcu **biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, byli wojskowi** Drohobycza, Borysławia, Truskawca i okolicy w liczbie około 500 osób udali się do zarządu zdrojowego i za pośrednictwem delegacji zażądali od dyrektora zakładu zdrojowego dra Romana Jarosza, aby spowodował wyjazd biskupa z Truskawca. Dr. Jarosz przyrzekł rozpatrzeć życzenie delegacji. Na murach Drohobycza, Borysławia i Tuskawca ukazały się **klepsydry, zawiadamiające o śmierci cywilnej biskupa Łosińskiego“.**

Mieliśmy już raz sposobność napiętnować nagonkę pewnych kół sanacji na Ks. Biskupa Łosińskiego. Szczególnie jednak przykre wrażenie wywołać musi wiadomość podana przez „Gazetę Polską“, że „byli wojskowi“ uniemożliwić chcą Ks. Biskupowi — leczenie się. Jest to oburzający brak uczuć — poprostu ludzkich.

Równocześnie, dla odmiany „Kurier Poranny“ przynosi z Kielc (!) inną wiadomość, którą podaje z widoczną satysfakcją.

„W niedzielę — donosi — ulicami Kielc przeszedł wielki pochód, poprzedzany przez **kukłę, przedstawiającą biskupa Łosińskiego.** Pochód przeszedł przed katedrą, przed pałacem biskupim i zatrzymał się w parku miejskim, gdzie odbyło się **demonstracyjne spalenie kukły.** Jeden z uczestników pochodu odczytał długi akt oskarżenia przeciwko biskupowi, poczem wśród okrzyków zdarto z kukły szaty i podpalono ją“.

„Kurjer Poranny“ nie pisze, czy władze pilnujące spokoju i bezpieczeństwa interwenjowały, czy nie... „Warszawski Dziennik Narodowy“ donosi, że w święto Wniebowstąpienia kieleccy sanatorzy urządzili w katedrze (!) awantury, przerwali kazanie itp.

Co społeczeństwu daje nowy ustrój Austrji?

POKŁOSIE KONFERENCJI KATOLICKICH KORPORACJONISTÓW.

II.) Zarzuty, iż Austrja, realizując nowy ustrój, utrzymuje zbyt daleko idącą ingerencje państwa w życie publiczne odpierał min. Neustädter-Stürmer stwierdzeniem, iż **w miarę powstawania stanowo-zawodowych organizacyj, państwo przekazywać im będzie coraz to nowe dziedziny agend.** W przeciwieństwie do państwa sowieckiego upaństwowienia życia gospodarczego, ustrój stanowo-zawodowy niesie mu zwolnienie od tego nacisku. „Wyborów — oświadczył — w tej chwili przeprowadzać nie możemy. Kiedy się one odbędą, niewiadomo. **Przebyliśmy niedawno dwie rewolucje i słusznie możemy obawiać się wznowienia walk i zatargów politycznych.** Dziesiątki lat walki klas nie mogły nie pozostawić pewnych śladów i wpływów w społeczeństwie. Społeczeństwo, zorganizowane w stany zawodowe musi się pierw poznać, jak młodzi ludzie przed małżeństwem. Każde państwo, każdy naród musi budować ustrój stanowo-zawodowy z uwzględnieniem swych własnych, odrębnych warunków i do nich dostosowywać formy ustrojowe. Usposobienie wrodzone ludności austrjackiej jest nacgół spokojne, to też w naszych formach ustrojowych wybraliśmy drogę pośrednią między autokracją, a demokracją“.

Z dużem zainteresowaniem wysłuchany przez uczestników kongresu referat min. Neustädter-Stürmera, uzupełniły wywody **ks. dra Jana Messnera,** docenta Uniw., znanego i wybitnego socjologa, autora dzieła „Die soziale Frage der Gegenwart“. W referacie swym p. t. „Problem socjalny w ustroju stanowo-zawodowym“ przdstawił mowca korzyści, jakie niesie z sobą społeczeństwu austrjackiemu nowy ustrój państwa. „Trzeba o tem mówić dlatego — zaznaczył — że zagranicą nawet u katolików budzą się w związku z tem różne wątpliwości. Trzeba więc stwierdzić przedewszystkiem, że **prawa socjalne w odniesieniu do robotników zostały utrzymane.** Nie tknięto ich mimo kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi Austrja, posiadająca jedno z najbardziej rozwiniętych ustawodawstw socjalnych. Poziom płac wykazuje wprawdzie w ostatnich latach mały spadek, jest on jednak mniejszy jak w innych krajach. Za to **stan zatrudnienia stale wzrasta** dzięki robotom publicznym, które rząd uważa za jedno z najważniejszych zadań. Przeciwko jednolitym związkom zawodowym i ich monopolowi podniesiono zarzuty jakoby reforma ta była ukróceniem zaleconego przez Leona XIII jako prawo naturalne i wywalczonego z trudem prawa koalicji świata robotniczego. Otóż warto tu przypomnieć, że gdy w Italji stworzono jednolite związki zawodowe i Chrześć. Związki Zaw. zabiegały u papieża Piusa XI o wystąpienie w obronie wolności koalicji, przyczem powoływano się na encyklikę „Rerum Novarum“. Ojciec św. wygłosił wówczas do przedstawicieli Akcji Katolickiej swą głośną mowę, w której przeprowadził wyraźne rozróżnienie między istotą praw naturalnych, a ich formą. Podobnie jak n. p. prawo własności zmieniło z biegiem wieków swą formę, tak samo **trzeba od naturalnego prawa koalicji odróżnić jego formę;** tamto jest niezmienne, to może się zmieniać. Rozstrzyga tu jedynie pytanie, czy reforma tego prawa odpowiada jego celowi. To właśnie jest przy jednolitych związkach zawodowych faktem. Celem prawa koalicji robotników jest obrona ich gospodarczych i społecznych interesów, a cel ten o wiele lepiej może być osiągnięty, jeżeli robotnicy są zjednoczeni w jednym związku, niż gdy w ramach związków zwalczały się wzajemnie różne kierunki, szkodząc wspólnej sprawie. Od samych robotników zależy, co oni z jednolitych związków zawodowych dla obrony swych interesów zawodowych potrafią uczynić. Dziś już można stwierdzić, że zaufanie robotników do nowych urządzeń życia publicznego coraz bardziej się wzmaga, a **Gewerkschaftsbund osiągnie wkrótce liczbę członków równającą się liczebności danych związków. Dziś liczy on około 600.000 członków.** Najważniejsze zadania są jednak jeszcze do spełnienia, a mianowicie **odproletaryzowanie świata robotniczego.** Zadanie tem cięższe, że utrudnia je kryzys gospodarczy, i bezrobocie.

Najbliższym celem będzie więc zwalczenie bezrobocia i zabezpieczenie pracownikom gospodarczej egzystencji. Socjalne równouprawnienie robotnika i jego udział w dobrach kulturalnych jest już faktem. Trzeba włączyć robotników do udziału w życiu całego społeczeństwa i do ponoszenia wraz z niem współodpowiedzialności za losy państwa. **Zbrodnią socjalistów było to właśnie, że wyłączyli oni świat robotniczy ze społeczeństwa i zamknęli go w ciasnych granicach egoizmu klasowego.** Trzeba ten świat przyciągnąć spowrotem do życia publicznego i to jest pierwszy cel ustroju stanowo-zawodowego“.

Dr. J. Warchałowski.

Rozdwojenie jaźni.

W „Kurjerze Lwowskim“ (który obecnie redagowany jest przez filosanacyjny „Związek Młodych Narodowców“) czytamy delikatny zarzut pod adresem ordynacji wyborczej do Senatu; mianowicie — **pisze K. H(rabyk)** — danie prawa głosu osobom z wykształceniem średniem

„budzi zastrzeżenia z punktu widzenia narodowego. Nowy przepis daje wprawdzie głos polskiej inteligencji, ale głos ten otrzymuje wspólnie z nią bardzo liczna inteligencja żydowska. Ilość tej ostatniej w stosunku do ogólnej liczby Żydów w Polsce jest znacznie większa od stosunku inteligencji polskiej w społeczeństwie polskiem. Oddanie głosu wszystkim tym, którzy posiadają średnie wykształcenie byłoby — wobec panujących u nas stosunków i przewagi Żydów w wolnych zawodach w większości kraju — pokrzywdzeniem interesów polskich, a uprzywilejowaniem żydowskich. Pierwotny projekt nie ułatwiał drogi do Senatu zarówno Żydom, jak i Ukraińcom. Ten punkt projektu został obecnie silnie **naruszony** i dlatego **budzi nietylko wątpliwości, ale stanowczy sprzeciw z punktu widzenia interesów narodowych“.**

Równocześnie z tym numerem „Kurjera Lwowskiego“ otrzymaliśmy drugie pismo redagowane przez p. K. Hrabyka, „Akcję Narodową“. Na czele numeru jest artykuł przez niego podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem; w artykule tym czytamy zapewnienie:

„można stwierdzić z całą sumiennością i objektywizmem, że linja rozwoju polskiej polityki zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej **idzie coraz wyraźniej w kierunku narodowym.** Ewolucja pod tym względem jest pomyślna“.

Można z całą sumiennością i objektywizmem stwierdzić, że te dwa oświadczenia tegosamego publicysty świadczą o rozdwojeniu jaźni: między „Kurjera Lwowskiego“ i „Akcję Narodową“. Jest to zjawisko nierzadkie — jak uczy psychologja — ale niebezpieczne, o ile chodzi o dziennikarza. Nie wiadomo bowiem, któremu z dwóch pp. Hrabyków wierzyć.

Akcja Niemiec na Bałkanach i w Anglji.

Mowa Hitlera stała się punktem wyjścia dla nowych posunięć kierowników polityki zagranicznej Niemiec. Należy tu przedewszystkiem podróż premjera Goeringa na Bałkany, oraz akcja Berlina, zdążająca do nawiązania bliższych stosunków z Anglją.

Podróż premjera Goeringa, według brzmienia oficjalnych komunikatów, miała mieć charakter wyłącznie prywatny (podróż po- [illegible] jednak ocenia tę podróż prasa europejska, i przypisuje jej cele wybitnie **polityczne.**

Cały swój wysiłek na zewnątrz skierowują Niemcy — jak wiadomo — na Wschód, gdyż uważają go za najbardziej możliwy cel swojej **ekspansji gospodarczej i politycznej.** Hasło „Drang nach Osten“ jest zawsze aktualne i wiecznie żywe w Niemczech. A przez „Wschód“ rozumieć należy nietylko północno-wschodnią ale i południowo-wschodnią połać Europy.

Plan niemiecki ma polegać na tem, aby ze środkowej Europy i Bałkanów wyłączyć wpływy Francji, która szczególnie silnie związana jest z państwami Małej Entety, i stworzyć front sięgający od Berlina poprzez Bukareszt i Sofję do Aten i Białogrodu.

Głównym celem podróży premjera Goeringa była Jugosławia, gdyż urzeczywistnienie planów niemieckich przedewszystkiem od niej zależy. Jest ona bowiem członkiem tak Małej Ententy, jak i Porozumienia Bałkańskiego. Niemcy chciałyby przeto przy pomocy Jugosławji, rozluźnić spoistość Małej Ententy i doprowadzić w środkowej Europie, względnie na Bałkanach, do nowego ugrupowania, do którego weszłyby także obecnie na uboczu stojące, Węgry.

Pod tym względem sytuacja o tyle układała się pomyślnie, że w Małej Entencie nastąpiły pewne rozdźwięki. Jugosławja nie zupełnie godzi się na politykę prosowiecką Czechosławacji i Rumunji.

Jednocześnie jednak premjer Goering po drodze miał odwiedzić Węgry, Bułgarję i Rumunję, aby się przekonać, jak dalece wpływy niemieckie zdołały się już umocnić w wymienionych państwach.

Według relacyj prasowych Budapeszt miał przyjąć Goeringa bardzo życzliwie. Węgry gotowe są skorzystać z poparcia Niemiec dla swoich rewizjonistycznych dążeń. Zapewnienie tego poparcia miał dać Goembesowi premjer Goering.

Bardzo okazale i serdecznie przyjęto premjera Goeringa w Bułgarji. Najważniejszym tematem dyskusji między Goeringiem a królem Borysem i mężami stanu miało być **dozbrojenie Bułgarji.** Plan dozbrojenia miałyby przeprowadzić Niemcy dostarczając wszystkich nowoczesnych rodzajów broni.

Sądzą, że król Borys miał sprawę tę pozostawić bez rozstrzygnięcia. Zdaje sobie sprawę z tego, że zbytnie związanie się z Niemcami mogłoby utrudnić, a nawet uniemożliwić realizację powyższego planu.

Plany niemieckie nie natrafiają zupełnie na grunt podatny w Rumunji. Orjentacja polityczna w Rumunji jest profrancuska, dlatego też mimo dużych wysiłków dyplomacja niemiecka w Rumunji poniosła klęskę, i nie udało się jej przygotować gruntu dla wizyty Goeringa w Bukareszcie.

Premjer Goering miał udać się z Budapesztu bezpośrednio do Belgradu, a następnie do Sofji. Plan jego jednak uległ zmianie, gdyż w tym czasie gdy wyjeżdżał z Budapesztu bawiła w Belgradzie delegacja oficerów francuskiej marynarki z oficjalną wizytą. Goering nie chcąc się z nią spotkać, udał się do Sofji, skąd odleciał wprost na wybrzeże Dalmacji. Belgrad odwiedzi w powrotnej drodze do Berlina.

Drugim aktem dyplomacji niemieckiej, zwracającym powszechną uwagę, stanowią rozmowy niemiecko-brytyjskie na temat zbrojeń morskich.

Rozmowy te są wstępem do nawiązania bezpośredniego kontaktu Berlina z Londynem. Rząd Rzeszy przywiązuje wielkie znaczenie do faktu wyrażenia przez W. Brytanję zgody na rozpoczęcie bezpośrednich rozmów, czego dowodem jest nominacja przewodniczącego delegacji niemieckiej, **von Ribbentroppa** na nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora do specjalnych poruczeń. Trzecia Rzesza liczy bowiem, że za pośrednictwem Londynu dojdzie do porozumienia z mocarstwami zachodniemi.

Jeszcze zawcześnie jest na sąd o tych dwóch nowych posunięciach dyplomacji niemieckiej. Nie wiadomo, co ze swych podróży przywiozą do Berlina Goering i Ribbentropp. W każdym razie jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **stan izolacji Niemiec minął** i Berlin może już teraz prowadzić bezpośrednie rozmowy z państwami, które się dotąd od niego odwracały.

I to jest cenna zdobycz Niemiec w ostatnich tygodniach.

K. T.

Na ziemiach Rzplitej

Wspaniały przebieg kongresu Eucharystycznego w Rawie Mazowieckiej.

W dniach 1-go i 2-go czerwca odbył się w Rawie Mazowieckiej Kongres Eucharystyczny, który zgromadził około 50.000 osób z dekanatów bialskiego, rawskiego, skierniewickiego, tomaszowskiego i łowickiego. Na uroczystości przybył ks. kardynał Kakowski, który dokonał otwarcia kongresu. Następnie uroczystą Sumę odprawił **Ks. prałat A. Fajecki**, kazanie zaś wygłosił **O. Włodzimierz Jakowski**. Po południu odbyły się zebrania sekcyj. **W niedzielę rano ks. kardynał Kakowski odprawił Mszę św.** a kazanie wygłosił **ks. magister J. Kujda**. Następnie ks. kardynał przyjął defiladę młodzieży katolickiej, po której wyruszyła z kościoła procesja z Najśw. Sakramentem, kierując się na błonia za miastem, gdzie przy specjalnie zbudowanym ołtarzu ks. prałat Fajecki odprawił uroczystą Sumę. Do zgromadzonych wiernych przemówił od ołtarza **dyr. Akcji Katolickiej Arch. Warszawskiej, ks. dr. Wł. Lewandowicz**. Na zakończenie odczytane zostały rezolucje, uchwalone przez kongres. Postanowiono prowadzić wytrwałą i odważną **akcję przeciwko bezbożnictwu i sekciarzom** oraz powzięto specjalne uchwały dla mężów, kobiet i młodzieży katolickiej, mające na celu szerzenie czci Najśw. Sakramentu, który jest nie tylko środkiem do odrodzenia dla duszy jednostek ale i dla całego społeczeństwa.

Przedhistoryczne wykopaliska łużyckie.

Ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęła prace wykopaliskowe **na półwyspie jeziora Biskupińskiego** w pow. żnińskim. Rozkopuje się prasłowiańską osadę bagienną kultury łużyckiej z przed 2500 lat. Prace potrwają do października.

Robotnicy zatrudnieni przy odwodnianiu brzegów jeziora Zakonnego na Pomorzu, natrafili na dnie na urnę która, jak się okazało, stanowiła **grób przedhistoryczny łużycki**. Urna przewieziona została do chojnickiego muzeum regjonalnego.

Odstawienie ks. Wrycza do domu poprawczego dla księży.

„Gazeta Poska“ donosi: „Znany na Pomorzu przywódca Str. Narodowego **ks. proboszcz Wrycza z Wiela**, skazany został przez wszystkie instancje sądowe na karę 2-ch miesięcy aresztu za zorganizowanie strajku dzieci szkolnych w Wielu. (Na tle stosunku miejscowego nauczycielstwa do spraw religji. — przyp. „Gł. N.“). Wobec tego, że wyrok, po odrzuceniu kasacji przez Sąd Najwyższy, uprawomocnił się — władze sądowe w Chojnicach wydały nakaz, aby ks. Wrycza w ciągu 24-ch godzin stawił się w domu poprawczym dla księży w Rynwałdzie pod Grudziądzem. Mimo nakazu ks. Wrycza nie wyjechał do Rynwałdu. W poniedziałek, dn. 3-go czerwca sąd grodzki w Chojnicach nakazał aresztowanie ks. Wryczy i dostawienie go do Rynwałdu. Polecenie sądowe wykonał pow. komendant PP. w Chojnicach, komisarz Woźnicki“.

Zajścia w Tarnopolu.

„Gazeta Polska“ i „Warszawski Dziennik Narodowy“ donoszą o zajściach na wiecu zwołanym w Tarnopolu przez p. K. Świrskiego, który świeżo został wykluczony ze Stron. Narodowego. Przemawiał prof. St. Grabski, który również niedawno porzucił „endecję“. „Gdy prof. Grabski — pisze „Gazeta Polska“ — kończył przemówienie, na sali zjawiła się bojówka endecka, złożona z około 60 młodych ludzi, którzy przyjechali ze Lwowa. Bojówkarze wszczęli awanturę. Obecny na sali przedstawiciel starostwa zmuszony był zebranie rozwiązać“.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ zaś donosi, iż w trakcie zamieszania przybyły na zebranie gen. Januszaitis złożył oświadczenie, iż nie solidaryzuje się z grupą prof. St. Grabskiego.

Wielka afera korupcyjna w Warszawie.

Do Wydziału VIII. karnego sądu okr. w Warszawie wpłynął w ostatnich dniach akt oskarżenia w wielkiej aferze korupcyjnej, ujanionej **przy budowie b. wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych na** Grochowie. Po 6-cioletniem śledztwie zasiądą na ławie oskarżonych kierownicy budowy **inż. Łopuszański Jędrzejewski i Nachniewski oraz dostawcy Goldblum i Długokępski**. Na rozprawę powołano **230 świadków i biegłych sądowych**.

Skarb państwa wniósł powództwo cywilne w wysokości **328.000 zł**. Afera korupcyjna znajdzie się na wokandzie po feriach sądowych, jesienią br. Ze względu na ogrom zebranego materjału dowodowego, jak i charakter procesu oskarżać w nim będą dwaj prokuratorzy.

Gdy w Werder zakwitną drzewa i kwiaty...

Berlin, w maju.

Swoistą sławę posiada piękna **osada podberlińska, Werder**, tonąca co wiosnę w zieleni i w kwieciu i znana z doskonałych, mocnych win owocowych. Co wiosnę Werder przeżywa **krótki**, lecz intensywny sezon, podczas którego duża partja wyprodukowanego wina zostaje skonsumowana, a w kieszeniach producentów pozostaje brzęcząca i szeleszcząca moneta. Jak się to dzieje? Mocą tradycji. Werder jest już znane. Co wiosnę, gdy zakwitną pierwsze drzewa owocowe w sadach tamtejszych producentów win, idzie o tem wiadomość do prasy berlińskiej, a ponadto znajomy powtarza z przejęciem znajomym: „w Werder zakwitły drzewa“. I czeka się już tylko na pogodę. I gdy pierwszy pogodny poranek rozwidni horyzont, inspektor kolei berlińskich zarządza ustawienie na odpowiednim dworcu tyle a tyle nadzwyczajnych pociągów i jeden **pociąg specjalny, służący jednocześnie i za pogotowie ratunkowe i za hotel**. Z tym pociągiem również wyjeżdża odpowiednio wyszkolony personel kolejowo-policyjno-sanitarny. W pięknę dni wyjazd następuje już o godzinie 10-tej rano. Tak wcześnie? Ano, zdarza się, że obsługa tego specjalnego pociągu, zaledwie przybywa do Werder, już spotyka gdzie przy drodze, lub w opłotkach pierwsze ofiary mocnego wina owocowego, pierwsze „zewloki“ ludzkie, któremi trzeba się odpowiednio zająć i umieścić w bezpiecznem miejscu. Wówczas czterech mocnych chłopów z obsługi chwyta delinkwenta miękkie go w kolanach za cztery kończyny i dźwiga go do „hotelu kolejowego“ w owym specjalnym pociągu.

Cały dowcip urządzenia hotelu polega na zrozumieniu zarządu kolei niemieckich, że jeśli się pasażera dowiozło z Berlina do Werder, to należy go również w całości dostawić do Berlina. Ale do Werder przyjeżdża się na trzeźwo, ale nigdy się stamtąd na trzeźwo nie wraca. Zdarzało się przeto, że weseli nad miarę pasażerowie ciągnęli za sygnały alarmowe, zatrzymując pociągi, usiłowali wyskakiwać z pociągu, lub naprawdę wyskakiwali, łamiąc ręce i nogi, jednem słowem pozwalali sobie na wszelakie wybryki, jakie tylko zaświtać mogą w głowie podgazowanemu obywatelowi. Te to „przeszkody“ w ruchu kolejowym na linji Werder — Berlin spowodowały, że zarząd kolei urządził „hotel“, w którym amatorzy wina owocowego, wypitego w wesołej i z reguły mieszanej pod względem płci kompanji, muszą się wpierw dobrze wyspać, a potem już spokojnie wrócić nogą w domowe pielesze.

Hotel to nie wykwintny. Niema w nim ni wody bieżącej, ani oświetlenia elektrycznego, ani nawet wygodnego łóżka. Są to poprostu **wagony ciężarowe, wymoszczone słomą**. Po przybyciu do Werder, obsługa hotelowa udaje się na obchody patrolowe i zbiera ofiary wina owocowego, sprowadzając je następnie do hotelu. **Tu ofiara otrzymuje wpierw porcję salmiku**, a następnie przeprowadza się przy niej rewizję osobistą i zabiera się zapałki i zapalniczki. Zdarzyło się bowiem raz, że podgazowany obywatel podpalił w niewinności ducha hotel i sam omal w nim nie spłonął.

Hotel jest cały dzień otwarty. Ale pod wieczór ruch gości wzmaga się. Wyspani i wytrzeźwieni opuszczają hotel, a ich miejsce zajmują nowe ofiary. A trzeba wiedzieć, że każdy oddział hotelu, to jest każdy wagon mieści po 15 osób. Kto jednak nie wytrzeźwieje do godziny 1-szej w nocy, ten poprostu pozostaje w Werder do następnego dnia, gdyż ostatni pociąg do Berlina odchodzi właśnie o 1-szej. Hotel zaś pozostaje na bocznym torze w Werder przez cały sezon kwitnienia sadów.

Przebudzenie delinkwenta bywa rozmaite. Jedni wogóle nie pamiętają, co się z nimi działo i skąd się wzięli w hotelu. Gdy jednak po raz setny trą czoło i drapią się za uchem, coś zaczyna wreszcie w głowie świtać. A wtedy pierwsza myśl, to spojrzenie na zegarek i zdanie sobie sprawy z upływu czasu. A potem albo „szef“, albo „żona“. Kto czyją władzę silniej nad sobą czuje. I wtedy na łeb na szyję do pociągu, który właśnie wybiera się do Berlina. Co przytem pozostaje w hotelu, to idzie do biura przedmiotów znalezionych: palta, kapelusze, krawaty, torebki damskie, parasole, butelki wina i bukiety kwiatów.

Gdy sady w Werder przekwitną, mija sezon i hotel „zostaje zamknięty“. Ale ci, co jedną bodaj wyprawę w nim przespali, wspominają go z uśmiechem. Bo w Werder jest zresztą pięknie, a doskonałe wino owocowe i tęgiego pijaka z nóg zwali. Zaś obsługa hotelu, oddana do dyspozycji wycieczkowiczów przez pełne zrozumienia władze kolejowe stara się już o to, aby nadmiar humoru nie przyniósł nikomu szkody i aby piękne Werder pozostało każdemu w miłem wspomnieniu, aż do następnego roku.

A. T.

Pięcioro dzieci zabitych przy wybuchu znalezionego pocisku.

We wsi Świrydowicze na Wileńszczyźnie wydarzył się wstrząsający wypadek. Grupka chłopców znalazła w rzeczce pocisk artyleryjski, pochodzący, jak przypuszczają, z czasów wojny. Dzieci wydobyły pocisk na brzeg poczem zabrały się do rozbierania go. W czasie rozbierania pocisku nastąpił wybuch. Skutki były straszliwe. **Jedno dziecko zostało zabite na miejscu, 6 innych zaś ciężko rannych**. W liczbie rannych znalazł się również **pasterz, oddalony od miejsca wybuchu o 400 metrów**. Odgłos eksplozji i jęki zwabiły wieśniaków, którzy przewieźli żyjące jeszcze ofiary wypadku do Smorgoń. **Jeden z rannych zmarł w drodze**. Trzecia ofiara wypadku zmarła w czasie przewożenia ze Smorgoń do szpitala w Oszmianie. **W czasie operacji zmarły jeszcze dwie ofiary wypadku.**

Bandycki napad na pociąg w Małopolsce Wschodniej.

Wracając do Bydgoszczy, jechał pociągiem ze Lwowa **wyższy urzędnik kolejowy Jesiołowicz**. W czasie jazdy opodal Tatarowa do przedziału II klasy, który Jesiołowicz zajmował weszło **trzech nieznanych osobników**. Rzucili się oni na Jesiołowicza, a jeden z napadających **uderzył go w głowę łomem żelaznym**. — Jesiołowicz stracił przytomność — wówczas bandyci obrabowali go doszczętnie zabierając mu nawet ubranie i **wyrzucili przez okno na tor**. Następnego dnia znaleziono Jesiołowicza leżącego przy drodze kolejowej pod stacją Tatarów. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono natychmiast do szpitala we Lwowie.

OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA W PŁOCKU. W związku z XV ogólnopolskim zjazdem psychjatrów w **Płocku i Gostyninie**, Polskie Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Warszawie i Płocki Oddział Polskiego Tow. Higjenicznego urządzają w Płocku ogólnopolską wystawę przeciwalkoholową. Mieścić się ona będzie w Płocku w gimnazjum im. Małachowskiego i czynną będzie przez tydzień, od dnia 8-go do 16-go b. m. Równocześnie odbędzie się czterodniowy bezpłatny **kurs alkohologji** dla instruktorów i osób walczących społecznie z alkoholizmem.

RUCHOMA GÓRA W TARNOPOLSKIEM. Bardzo ciekawe zjawisko geologiczne zauważono **w Turkociu woj. tarnopolskiem**. Zauważono mianowicie, że znajdująca się tam **góra posuwa się na przestrzeni 3 km., grożąc zasypaniem położonym u jej stóp domostwom**. Góra ta miejscami wznoszać się, miej scami znów zapadając się, zbliżyła się tak bardzo do gościńca, że powstał nad nim wysoki wał. Na miejsce wysłano inżyniera wojewódzkiego z Tarnopola, który ma się zająć zbadaniem tego zjawiska, oraz w razie potrzeby zarządzić ewakuację zagrożonych domów.

WYROK NA 12-TU KOMUNISTÓW. PAT. donosi: w sądzie okr. w Łucku zapadł wyrok w procesie przeciwko 12-tu oskarżonym o przynależność do KPZU i działalność wywrotową. Na mocy wyroku oskarżonych **Lejb Tynne został skazany na 12 lat więzienia, Zołciański na 10 lat, czterech oskarżonych po 8 lat, dwóch po 6, jeden na 5 lat i jeden na 4**. Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg lat 10. Dwaj oskarżeni zostali skazani na karę po 2 lata więzienia z zawieszeniem.

Z całego świata.

Trzęsienie ziemi również w Afganistanie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek nowe wstrząsy podziemne uszkodziły linję kolejową Quetta-Sibi (w Beludżystanie). Po 6-ciu godzinach pracy tor naprawiono, ale panuje obawa, że nowe wstrząsy zniszczą tor. Koleją tą przewozi się uchodźców z terenu katastrofy a także chorych i zmarłych. **Pociągów tego rodzaju przeszło już przez Sibi 5000.** Transport ten odbywa się w nieznośnych warunkach **przy temperaturze 45 st. Celsjusza w cieniu.**

W Kandaharze (w Afganistanie) odczuto lekkie wstrząsy podziemne. Ofiar w ludziach nie było. Linja kolejowa Szaman — Quetta w pobliżu Abdulla została zniszczona.

Olbrzymia powódź w Stanach Zjed. i Meksyku.

Liczba ofiar powodzi i nawałnicy w 6-ciu stanach zachodnich Ameryki Półn. wynosi **185 osób**. Rzeka Republikan Riwer zniszczyła doszczętnie okolice wzdłuż swego biegu. W stanach Colorado i Oklahoma tysiące ludzi zostało bez dachu nad głową. **Na przestrzeni 400 km. wszystkie mosty są zniesione.** W stanie Nebraska ogólna liczba ofiar powodzi wynosi około 200 osób. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu. 2500 osób znajduje się bez dachu nad głową. **Szkody przekraczają 25 miljonów dolarów.**

W Meksyku wskutek wylewu **rzeki Aotopan**, wsie San Pedro i Actopan stoją pod wodą. **Około sto osób zginęło.** Wezbrane wody zalały gwałtownie kościół, w którym odprawiało się nabożeństwo. Kilka osób utonęło. **Wydobyto około 50 trupów.** Liczne grupy Indjan gromadzą się koło trupiarni w poszukiwaniu swoich bliskich.

Cztery dni z Europy do N. Jorku.

Parowiec „Normandie“ przebył Atlantyk **w ciągu 4 dni, 3 godzin i 2 minut**, osiągając przeciętną szybkość 29.98 węzłów na godzinę. — Wśród przybyłych do N. Jorku **na parowcu** „Normandie“ znajduje się **małżonka prezydenta Lebrun'a** i minister marynarki handlowej **Bertrand**. Przybyłych witał na brzegu ambasador francuski i burmistrz Nowego Jorku. W czasie przybycia „Normandie“ zebrało się w porcie około nowojorskim około 100 tys. osób. **Tarasy na drapaczach chmur zapełnione były publicznością.**

—oOo—

ROBOTNICY WŁOSCY WRACAJĄ Z AFRYKI CHORZY NA MALARJĘ. Agencja Stefani donosi, iż z Afryki powróciło **do Messyny i Neapolu 329 robotników włoskich**, chorych na malarję.

NIEMCY ZWRÓCIŁY CZECHOSŁOWACJI PORWANEGO EMIGRANTA. Spór, jaki wynikł między Czechosłowacją a Niemcami spowodu znanego wypadku **porwania** z terytorjum czeskiego w Żelaznej Rudzie w dniu 28 kwietnia rb. emigranta niemieckiego Lampesbergera, został zlikwidowany. Porwanego zwrócono Czechosłowacji.

Moda.

Co „nosi" paryżanka?

(—) Moda, to wielka władczyni, wiecznie młoda i świeża. W tym roku nakazuje ona szykownej pani przedewszystkiem posiadanie **podwójnego** płaszcza: Dwa płaszcze w jednym, oto hasło, „obrotnego" okrycia, z jednej strony ciemnego, a z drugiej — równie szykownej — jasnego. Do tego „musi" mieć Paryżanka **3 torebki w jednej.** Wyprodukowała ją pewna firma ze skóry a w jedwabnym futerale. Skóra jest z jednej strony czarna, wewnątrz czerwona, a futerał dowolnego koloru „twarzowego". Można tę torebkę na dwie strony „wywracać", a po wyrzuceniu części skórzanej otrzymuje się trzecią torebkę: jedwabną. Rzecz trzecia: **Kwiaty, czy kokardy?** Sprawa jest nierozstrzygnięta, a więc i kwiaty i kokardy, wzgl. kwiaty, które przypominają kokardę, i kokardy, wiązane w sposób ludząco podobny do kwiatów. Sprawa ostatnia: — Sygnalizuje ją Londyn: **koniec platynowym blondynkom.** Główka została chłopięcą, ale zamiast koloru platyny, winna przypominać bronz, miedź, wpadającą w czerń. A więc bronzowe brunetki.

Rzeczy ciekawe

KINO W POCIĄGACH ANGIELSKICH. Angielska „North Eastern Railway Comp." postanowiła wprowadzić w pociągach ekspresowych, kursujących między Londynem a Leeds, wagon kinowy. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w Anglji, wzorowana na kolejach amerykańskich, dotychczas bowiem przedstawienia kinowe urządzane były tylko na stacjach kolejowych. Wagon kinowy **pomieścić może 44 osoby,** a aparat projekcyjny znajduje się za ekranem. Przed uruchomieniem wagonu-kina musiano przezwyciężyć wiele trudności technicznych, a co najważniejsza założyć specjalne urządzenia, celem zagłuszenia turkotu pociągu, pędzącego z szybkością 85 mil ang. na godzinę. Próbne jazdy dały jednak świetne rezultaty i zarząd kolei zamierza wprowadzić wagony-kina również przy niedzielnych pociągach wycieczkowych.

20 LAT Z KULĄ W SERCU. W związku lekarzy w Monachjum demonstrowano inwalidę wojennego, który w r. 1915 otrzymał po strzał w serce i od tego czasu chodzi z kulą w mięśniu sercowym, nie odczuwając żadnych dolegliwości. — Człowiek ten stanowi istny fenomen w dziejach medycyny. Jego niezwykły jubileusz chodzenia po świecie przez 20 lat z kulą w sercu przy najlepszem zdrowiu wywołał zrozumiałe zaciekawienie.

ZNACZEK POCZTOWY UBEZPIECZONY NA 250.000 ZŁ. Najdroższy znaczek pocztowy na świecie, 1-centowy znaczek Brytyjskiej Gujany z roku 1856, wystawiony został ostatnio na licytację w Nowym Jorku. Właścicielka marki, wdowa po pewnym znanym filateliście, ubezpieczyła go na sumę 10.000 funtów szterl. Niezwykła wartość tego znaczka pocztowego, powstała zdaniem zbieraczy, **dzięki omyłce drukarskiej i roztargnieniu zecera, który zamiast 4 centów wydrukował 1 cent,** podczas gdy znaczki tej wartości wcale nie istniały. Znaczek ów dostał się przypadkowo do zbiorów pewnego ucznia z Demerony, który sprzedał go za 6 szylingów. Następnie rzadka marka przechodziła z rąk do rąk, zyskując ciągle na wartości. W roku 1922 wystawiona była na sprzedaż w Paryżu, gdzie osiągnęła cenę 7.300 funtów szterl. Obecna właścicielka cennego znaczka pocztowego spodziewa się uzyskać za niego znacznie więcej.

LUDOŻERCY NIE KONSUMUJĄ CIAŁ LUDZI PALĄCYCH PAPIEROSY. Francuski lekarz i podróżnik Anlerc de la Rue, który powrócił do Stanów Zjednoczonych po dłuższej podróży z wysp Nowe Hebrydy, oświadczył, że palaczom nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony ludożerców. Nikotyna daje ciału ludzkiemu taki posmak, którego żaden ludożerca nie zniesie. Uczony twierdzi, że wszyscy biali na tych wyspach palą, aby siłą faktu uchronić się przed apetytami krajowców.

GOLENIE W MOSKWIE KOSZTUJE 13 RUBLI 80 KOPIEJEK. „Wieczór Moskiewski" donosi, że w prywatnym zakładzie fryzjerskim w Moskwie kosztuje golenie 13 rub li 80 kopiejek, już razem z wodą kolońską. Pismo nadmienia, że chociaż kwotę taką płaci się w prywatnym zakładzie niemniej, płaca wykwalifikowanego robotnika wynosi dziennie tylko 14 rubli.

KOSTJUM KĄPIELOWY, W KTÓRYM NIE MOŻNA UTONĄĆ. Na obecny sezon wakacyjny pomysłowi Amerykanie wymyślili dla amatorek kąpieli nie umiejących pływać niezmiernie praktyczny kostjum ką pielowy, w którym nie można utonąć. Orygi nalny ten kostjum składa się z krótkiej koszulki kloszowej z nieprzemakalnego materjału. Koszulka ta posiada kilka pionowo idących, otwartych u dołu kieszeni. Kiedy właścicielka kostjumu wchodzi do wody i stopniowo coraz głębiej się zanurza kieszenie te, napełnione powietrzem, zamykają się automatycznie stanowiąc rodzaj pasa bezpieczeństwa, utrzymującego kąpiącą się na powierzchni wody.

„Armja Zbawienia" i inne rzeczy.

Zürich, w czerwcu.

Co roku w święto Wniebowstąpienia odbywa się w Zurichu uroczysty obchód „Armji Zbawienia" (Heilsarmee). Jakkolwiek protestancka, zasługuje „A. Z." i jej tegoroczna uroczystość na uwagę kół katolickich.

Oto przed kilku dniami rozpoczęto na tym samym placu przed teatrem, na którym niedawno spalono bałwana zimy, — rozpinanie olbrzymich płóciennych namiotów i żmudne doprowadzanie do nich wody oraz elektryczności. Wielkie afisze zapowiadały doroczny obchód „Heilsarmee" z przemówieniami, odczytami, muzyką i przedstawieniami religijnemi. Już od kilku niedziel widywaliśmy na placach i promenadach nad jeziorem grupki **oryginalnie umundurowanych młodych kobiet, które z gitarami i mandolinami w rękach śpiewały nabożne pieśni, a gromadząca się licznie publiczność** dawała datki na cele „A. Z." Z tych to składek urządzono wczoraj imponujący pochód, na który zjechało się przeszło 5 tysięcy członków „Armji Zbawienia" z całego kraju.

O godzinie 10 rano pod chmurnem niebem zebrały się wzdłuż całej Bahnhofstrasse szeregi widzów, a policjanci na kwadrans przedtem zatrzymali cały ruch na jezdni, skierowując go na boczne ulice. Punkt 10-ta zabrzmiała muzyka i od strony dworca ukazało się czoło pochodu. Najpierw niesiono wielką chorągiew granatową ze złotemi krzyżami, potem szła muzyka i w wielkim porządku umundurowane zastępy „Armji Zbawienia". Mundury mężczyzn są ciemnogranatowe z czerwonemi wypustkami i taniemiż opaskami na czapkach oraz napisem: "Die Heilsarmee". Kobiety mają takież granatowe kostjumy, a kapelusze na wzór stylowych szwajcarskich, wysokie półokrągłe, związane pod brodą.

Cały pochód podzielony był na 12 oddziałów każdy oddział na poszczególne kantony. Niesiono tablice z nazwami danych kantonów i miejscowości: a więc Zurich i miejscowości okoliczne. St. Gallen, Winterthur, Zug, Luzern, Bern, Interlaken, Thun, Davos, Chur i tak dalej i dalej. Niektóre oddziały niosły transparenty z napisami: „Basel immer treu" albo „Unser Leben gehört dem Heiland", „Im Kreuz ist unser Sieg" itd. Na czele każdego oddziału szła muzyka i niesiono liczne chorągwie. Był także osobny oddział dzieci, już od czterolet nich poczęwszy, na czele którego maleństwa niosły wielki czerwony transparent z napisem: „Die Kinder, für den Heiland" (Dzieci dla Zbawiciela). Najmłodsze dreptały szeregami w białych sukieneczkach z wianuszkami na głowie, starsze w atłasowych czerwonych z białemi krzyżami szwajcarskiemi, niosąc zielone girlandy, jeszcze starsze jako skauci i skautki w niesamowitym ordynku, ślicznie umundurowane, dumne ze swojej misji, grające pobudkę. Wreszcie za dziećmi w otoczeniu gromadki najmniejszych postępował „Dobry Pasterz", niosący na rękach żywą owieczkę.

Pochód ciągnął trzy kwadranse. Następnie wszystko zgromadziło się na placu Tonhalle gdzie wysłuchano przez głośnik przemówienia angielskiego komisarza Jeffries, tłumaczonego zaraz na niemiecki język. Mówił on o rozwoju Armji Zbawienia i o miłości bliźniego, która jest pierwszym punktem jej programu. Przemówienie przyjęto entuzjastycznemi brawami.

Następnie pochód pociągnął pod namioty, gdzie do późnego wieczora odbywały się **przedstawienia popularne, wyświetlanie filmów religijnych oraz przemówienia.** Osobny namiot gospodarski troszczył się przez cały dzień o wyżywienie członków Armji, przybyłych z najdalszych zakątków kraju.

I oto maj się kończy. Nabożeństwa majowe, urządzane po kościołach katolickich o 8-mej wieczorem przy bogato kwieciem obsypanych ołtarzach dobiegają kresu. A zaznaczyć trzeba, że choć Zurich jest miastem niezwykle ruchliwem **kościoły katolickie mają szczęście do miejsc cichych, położonych wśród ogrodów,** tak, że przyszedłszy o którejkolwiek godzinie dnia powszedniego, zastaje się w kościele wspaniała cisza i nastrój. Już kiedyś miałam sposobność wspomnieć o gorliwości i pobożności [illegible] katolików, którzy wśród tylu wyz[illegible] jakie mieszają się w Zürichu, nietylko wzorowo przestrzegają obowiązków swej religji, ale nadto stale wzrastają w liczbę.

Maj się kończy, przekwitają bzy i glicynje zwieszające się festonami z fasad domów a przypominające żywo Lugano, gdzie już wogóle o wiosennych kwiatach zapomniano. Schłostane zimnym deszczem i śniegiem kwiaty drzew owocowych przekwitły dawno i szybko, nie mogliśmy się nawet dobrze nacieszyć ich czarem, na który niejeden smak sobie robił, bo jak wiadomo — Szwajcarja w północnej swej części obfituje w bogate sady. Teraz zaczerwieniały na odmiane głogi, prowadzone tu przeważnie jako drzewa. W dzielnicach willowych całe ulice wysadzane są niemi, tak, że niektóre ulice w tej chwili wyglądają jak czerwone wstęgi. Irysy, wczesne odmiany jaśminów i dziwaczne różowe kule zastąpiły bogactwo tulipanów i narcyzów. Aura jest ciągle zmienna i kapryśna. Czekamy na czerwiec, może on nam lepszą pogodę przyniesie.

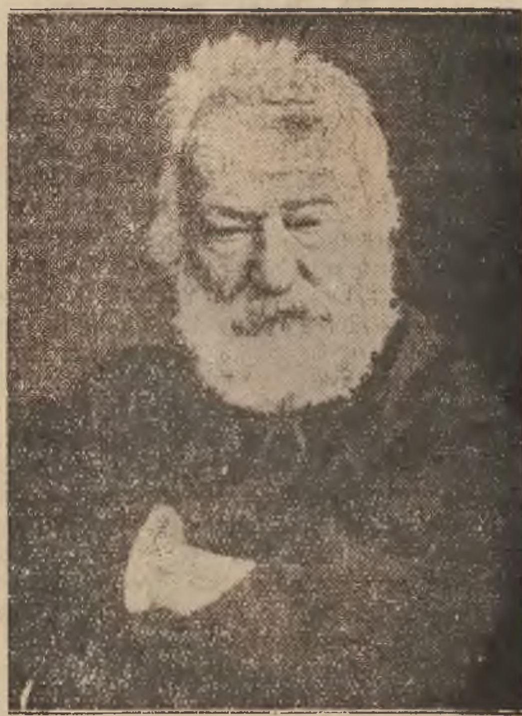
Słota dała się okropnie we znaki oczekiwanym niecierpliwie **wyścigom konnym** w Wollishofen, które były jakby drugą częścią świątecznego programu w dzień Wniebowstąpienia. Pochód Armji Zbawienia odbył się pod grozą deszczu, ale jeszcze na sucho, natomiast zaraz po drugiej, ledwo zgromadziły się wokół nowego toru wyścigowego pod Uetlibergiem tłumy ludzi (około 4.000 widzów), rozchlapał się zimny deszcz i jak na złość nacichał tylko w pauzach a przed każdym biegiem wzmagał się ulewny. Dwa biegi wojskowe po 15 koni, dwa myśliwskie, dwa płaskie i jeden oficerski odbywały się w najfatalniejszych warunkach, jakie można sobie wyobrazić. Z pod kopyt końskich wytryskiwały strumienie wody i błota, — przed każdą przeszkodą stały stawy, jeźdźcy przemoczeni byli do nitki w swoich lekkich, dżokejskich strojach, tatolizator słabo funkcjonował, bo ludziom nie chciało się ruszać z miejsca i brnąć przez błoto, które się utworzyło na niskiej łące.

Megafon na pocieszenie zabawiał publiczność w przerwach muzyką i zabawnemi opowiastkami, obwieszczające rzeczy zgubione i znalezione (wszystkie się znalazły, nawet złoty zegarek, wszak to Szwajcarja!) i obiecując na niedzielę, drugi dzień wyścigów, lepszą pogodę. Podczas biegów doskonale widocznych na przestrzeni całego toru, trzy konie wywaliły się strasznie na śliskiej trawie, na szczęście bez szwanku dla siebie i dla jeźdźców. Jedyną sensacją dnia była wygrana pewnego „Fuchsa", który przyszedł pierwszy; płacono za niego 120 franków za 10. Biegi odbywały się na przestrzeni 1800 do 4.000 metrów a największa pierwsza wygrana wynosiła 1.500 franków. Zmokła publiczność z miejsc stojących i trybun niekrytych uciekła już po czwartym biegu, reszta dotrwała do końca tj. do po 6-tej, oblegając następnie przystanki tramwajów i taksówek na szosie. Szereg pucybutów mył i czyścił buciki widzów przed wejściem do miasta

MARJA SANDOZ.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

50-ta rocznica zgonu Wiktora Hugo.



W Paryżu w Panteonie odbył się w tych dniach obchód 50-lecia śmierci Wiktora Hugo. Na grobie znanego pisarza złożył wieniec prezydent Republiki Francuskiej.

Radjo.

„PŁYWAJĄCE SPICHRZE". Życie na Wiśle! Zdawałoby się mamy je wszyscy przed oczami. A cóż o nim wiemy naprawdę? Poznać życie i trud ludzi związanych z Wisłą, nie z książek i opowiadań, ale z bezpośrednich przeżyć — takie zadanie postawili sobie H. Boguszewska i J. Kornacki. Odbyli oni szereg podróży na berlinkach, barkach i holownikach, przyglądając się z bliska pracy rybaków, flisaków, szyprów, matrosów i ich rodzin. W dniu 6 bm. o godz. 17 opowiedza nam o tem w swoim reportażu pt. „Pływające spichrze".

„WE MGLE" DRAMAT JAPOŃSKI W TEATRZE WYOBRAŹNI. W dniu 6 bm. o godz. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje ze studja warszawskiego pełen siły wyrazu i jednej charakterystyki, japoński dramat marynistyczny „We mgle". Słuchowisko to opracowane zostało według dramatu japońskiego pisarza Juzzo Jamamoto przez K. Kleina.

„NOWI POECI". AUDYCJA DLA SZKÓŁ. Dn. 6 bm. to jest we czwartek o godz. 12.05 nadana będzie jedna z ostatnich czwartkowych audycyj, przeznaczonych dla szkół powszechnych. Audycja zatytułowana „Nowi poeci", składać się będzie z recytacyj utworów poetów ostatniej doby. Znajdą się więc w tej audycji przepiękne wiersze J. Ejsmonda, K. Iłłakowiczówny, J. Tuwima, Ewy Szelburg-Zarembiny, J. Porazińskiej i innych. Urozmaiceniem audycji beda piosenki w wykonaniu dziecięcych chórów szkolnych.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 6-go czerwca 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 16.45 Utwory Beethovena z płyt; 17 Transmisja z Warszawy: 18.30 Skrzynka ogólna: 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka pt.: Jaki będzie slalom krakowy w roku 1935, 19.25 Wiadomości sportowe: 19.29 Transmisje z Warszawy; 22 Koncert; 22.15 Transmisje z Warszawy; 23.30 Rozmowy w języku esperanckim prow. a. T. Hodakowski.

Lwów. (377,4 m). Godz. 18.40 Silva rerum; g. 19.15 Przed Wielkim Zjazdem literackim we Lwowie; 23.30 Płyty gramofonowe.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych: 11.57 Sygnał czasu: 12: Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Audycja dla szkół — Nowi poeci; 12.30 Szkolny Poranek muzyczny; W przerwie: Chwilka dla kobiet i Dziennik południowy; 13.50 Z rynku pracy; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Z dawnych suit; 16.30 Pogadanka w języku francuskim; 16.45 Płyty; 17 Życie na Wiśle, reportaż; 17.15 Teatr Wyobraźni; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Utwory J. S. Bacha; 18.15 Za bruzdą okręgową; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Nowiny leśne; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Pieśni; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża na wsi; 21 Koncert orkiestry P. R.; 22 Koncert reklamowy; 22.15 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie około godz. 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.30 Rozmowa w języku esperanckim z Krakowa.

Katowice. (395,8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Karlikowa poczta; 19.15 Na Hałdzie, nowela pióra A. Fierli.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Środa 5: Bonifacego b., Walerji m., Doroteusza kapł. m.
Wschód słońca 3.36, zachód 19.40.
Długość dnia 16 godzin i 4 min.

Czwartek 6: Norberta b. w., Filipa djak. w., **Pauliny m.**
Wschód słońca 3.35, zachód 19.41.
Długość dnia 16 godzin i 6 min.

—oo—

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. 1 litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.18, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło deserowe I i II sort. 2.20—2.60, zwyczajne 2—2.20, jaja świeże sztuka 0.06—0.06½, buraki ćw. stare kg. 0.18—0.20, nowe wiązka 0.40—0.60, cebula st. kg. 0.60—0.65, nowa 0.30—0.35, marchew st. 0.18—0.20, nowa wiązka 0.40—0.60, pietruszka st. kg. 0.70—0.75, seler st. 0.70—0.75, rabarbar 0.25—0.30, szparagi 0.50—0.70, gęś sztuka 2.50—5, indyk i indyczka 6—10, kaczka 2—3.50, kura 2—4, kurczęta para 1.50—4 zł.

CENY BYDŁA MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 2075 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.42—0.70, woły 0.47—0.72, krowy 0.32—0.66, jałówki 0.41—0.70, cielęta 0.44—0.90, nierogacizna 0.55—0.72; bitej wagi nierogacizna 0.75—1.00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1852 sztuk, na konsumcję innych gmin 192, pozostało niesprzedanych 29 sztuk. W ostatnim tygodniu miesiąca nieco słabszy spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i cieląt mocne, ceny bydła i cieląt mocne, ceny trzody chlewnej o tendencji lekko zniżkowej.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Wczoraj o godz. 11.45 na ulicy Salinarnej została najechana przez auto osobowe Nr. Kr. 96274, prowadzone przez szofera Henryka Nawrota, zam. w Wieliczce, Franciszka Helena Słomakowa, lat 50, wdowa, zam. przy ul. Salinarnej 11. Słomakowa została przewieziona przez szofera Nawrota do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie o godzinie 15.30, z powodu krwotoku wewnętrznego zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Według wyniku dochodzeń winę ponosi Słomakowa która nagle wybiegła ze sklepu na środek jezdni tak szybko, że szofer nie zdołał zatrzymać auta.

KOCIA PLAGA PLANT KRAKOWSKICH. W ostatnim czasie namnożyła się na plantach i w parkach krakowskich duża ilość kotów bezpańskich, bądź też wypuszczanych na noc z domów, które niszczą w nocy i tak już niewielką ilość pozostałego ptactwa ogrodowego, a przedewszystkiem tak ogólnie lubiane przez publiczność Krakowa wiewiórki, które oswojone czułą opieką miłośników zwierząt, czują się bezpiecznemi na plantach i padają przez to ofiarą wygłodzonych i zdziczałych kotów. Przed kilku dniami kot zadusił wiewiórkę w biały dzień obok ul. Wiślnej. — Publiczność krakowska zwraca się do zarządu plantacyj i parków miejskich z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków zaradczych przeciwko szkodnikom-kotom, niszczącym tak charakterystyczną i przemiłą ozdobę Plant Krakowskich.

51 RÓŻNYCH PRZEDMIOTÓW zgubili w ciągu miesiąca kwietnia krakowianie. W spisie zgubionych przedmiotów widnieje cały szereg różnych części garderoby, pozatem 27 szkiełek do lamp naftowych, pugilaresy z drobną gotówka, książki, parasole i t. d.

ZŁODZIEJ ZŁOŻYŁ WIZYTĘ W DOMU ZDROWIA. Dr. Bruno Wojciechowski, kierownik Domu Zdrowia przy ul. Siemiradzkiego 1 zgłosił, że w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do pokoju jadalnego Domu Zdrowia, skąd skradł ze stołu jeden kilim oraz trzy obrusy.

—ooOoo—

NABOŻEŃSTWO DLA CHORYCH. W środę 12 czerwca o godzinie 9-tej rano odbędzie się w kościele św. Florjana nabożeństwo dla chorych. Chorzy zostaną przewiezieni karetkami pogotowia do kościoła i z powrotem do domu. Zgłoszenia należy kierować do Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków, Kanonicza 14.

„ILUSTROWANY SKOROWIDZ KRAKOWA“. Komitet propagandowo-prasowy „Dni Krakowa“ wobec odroczenia „Dni Krakowa“ do przyszłego roku zlecił obecnie Syndykatowi Dziennikarzy Krakowskich wydawnictwo „Ilustrowanego Skorowidza Krakowa“, który stanowić będzie dla tysięcy turystów przybywających do Krakowa, małą encyklopedję najistotniejszych wiadomości o Krakowie. Skorowidz ten będzie rozdzielany przyjeżdżającym turystom **bezpłatnie.** Oprócz części oficjalnej wydawnictwo to zawierać będzie informator przemysłowo-handlowy, a zdobić je niewątpliwie będzie dokładny plan miasta Krakowa. — Wydawnictwo to popiera Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie i Krakowska Kongregacja Kupiecka.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 5 bm. wyjątkowo o godz. 19-ej w sali wykładowej Kliniki Lekarskiej U. J., ul. Kopernika 15. Na porządku obrad: pokazy chorych, kymogramów i roentgenogramów z Kliniki Lekarskiej U. J. Odczyt pt.: „Znaczenie kliniczne odczynu Weltmanna“ wygłosi Dr. J. Fenczyn.

Szczęśliwa dwunastka.

Oprócz Krakowa, który jako zdobywca miljona w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej, stał się najmilszym wybrańcem Fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały swoją szczęśliwą passę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota, w postaci 100.000 wygranej, o czem już pisaliśmy.



Na powyższej fotografji widzimy grupę koleżeńską pracowników Gwarectwa Węglowego w Rudzie Śląskiej, która nabyła do spółki ćwiartkę losu Nr. 148170. Na numer ten padło w IV-ej klasie 50.000 zł.

Chociaż uczestników jest dwunastu, z pewnością jednak wszyscy mają wielką satysfakcję, trochę gotówki, a co za tem idzie — możność wzięcia udziału w 33-ej Loterji Państwowej, która zapowiada prócz zwykłych czterech klas — dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

8 miesięcy więz. za spowodowanie śmierci pacjenta

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw rzeszowskiemu lekarzowi **dr. Dornfestowi.** Lekarz ten spowodował przez niedbalstwo **śmierć pacjenta.** Przed kilku miesiącami zmarł w Rzeszowie aplikant sądowy **śp. Stanisław Łomniewski.** — Śmierć nastąpiła **spowodu zakażenia krwi.** Dr. Dornfest dokonał bowiem zastrzyku **niedostatecznie odkażoną strzykawką, mimo, że na konieczność lepszego oczyszczenia strzykawki zwracał mu uwagę sam pacjent.** Dr. Dornfestowi wytoczył dochodzenie prokurator. Sprawa oparła się o Sąd w Rzeszowie, który wydał w tej sprawie **wyrok uwalniający.** Od wyroku tego zaapelował prokurator. Na skutek tej apelacji sprawę dr. Dornfesta rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie. Po wysłuchaniu opinji biegłego prof. U. J. **Olbrychta** zapadł wyrok, **skazujący dr. Dornfesta na 8 miesięcy więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Wszystkie prawa zastrzeżone“.
Czwartek: „Nauczycielka“.
Piątek: „Trafika pani generałowej“.

REPER[illegible] KOW

ŚWIT: „Szaleńcy“ (film polski).
WANDA: „Kapitan Korkoran“
APOLLO: „Świat idzie naprzód“.
SZTUKA: „Złodziej serc“.
UCIECHA: „Poszukiwaczki złota“.
SŁONKO: „Weronika“. (Fr. Gaal).
BAGATELA: „Twe usta kłamią“. Na scenie rewja: „Bagatela zaprasza“...
ADRIA: „Malowana zasłona“ (Greta Garbo).
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny poraukowe).

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, świetna komedja I. K. Davis'a „Wszystkie prawa zastrzeżone“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Solarskim, Burnatowiczem, Kułakowskim, Woźnikiem i in. — Jutro we czwartek komedja D. Niccodemi'ego „Nauczycielka“ z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. — W piątek po cenach zniżonych „Trafika pani generałowej“. — Pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się próby z komedji M. Bałuckiego „Klub Kawalerów“, która ukaże się w sobotę 8 bm.

„MADAME DUBARRY“, na której dotychczasowych przedstawieniach widownia zapełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie w najbliższą niedzielę, 9 bm. popołudniu, w premjerowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

—ooOoo—

Premjera „Gwiazdy Wawelu“ A. Waśkowskiego w teatrze krakowskiem

W sobotę 15 czerwca odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego premjera nowego dramatu **Antoniego Waśkowskiego** o królowej Jadwidze, pt. **„Gwiazda Wawelu“.** Próby w pełnym toku odbywają się pod kierunkiem reżysera Józefa Karbowskiego. Dekoracje projektuje dyr. Karol Frycz.

Sądowy epilog taiemniczego napadu przy ulicy Krakowskiej.

9 listopada ub. roku dokonano napadu na mieszkanie Doby Eisler przy ul. Krakowskiej. Właścicielka mieszkania pobita została przez pewnego osobnika, w którym rozpoznała Kaz. Myszkowskiego, elektromontera. Myszkowski wszedł około 5 popoł. do mieszkania Eislerowej. Twarz miał zakrytą maską. Początkowo udawał, że poszukuje w teczce rachunku przeznaczonego dla Eislerowej. W czasie tego, gdy Eislerowa niczego się nie spodziewała oszołomił ją uderzeniem w głowę, następnie zaś pobił do nieprzytomności. Myszkowski pobił również Rubina Holaendra, który w międzyczasie wszedł do mieszkania Eislerowej. Myszkowski miał wspólnika Edwarda Dobranowskiego, posrebrzacza. Obaj napastnicy stanęli wczoraj przed ławą przysięgłych, jeden oskarżony o usiłowany rabunek, drugi zaś o udzielenie pomocy. Myszkowski, jako znajomy Eislerowej, wypytywał się bowiem kilkakrotnie o to, gdzie napadnięta chowa dolary. Główny oskarżony Myszkowski tłumaczył się, że Eislerową chciał jedynie pobić z zemsty za rozpowiadanie wieści uwłaczających jego narzeczonej. Rozprawie przewodniczył dr. Kurzer, wotowali sędziowie Stuhr i Zalipski.

Po przemówieniach prok. Przytulskiego oraz obrońców dr. J. Bardla i dr. Augustynka zapadł wyrok, mocą którego Myszkowski skazany został **na 3 lata więzienia.** Dobranowski zaś **na dwa lata.**

Przed wyrokiem w procesie o niefortunną operację ucha.

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy w Sądzie Okr. cyw. toczy się sprawa z oskarżenia robotnicy St. Smolikówny przeciw lekarce Ubezpieczalni Społ. dr. R. Landauowej o odszkodowanie za operację ucha, w wyniku której Smolikówna utraciła słuch. Wczoraj odbyła się w tej sprawie przed sędzią dr. Łazarskim trzecia rozprawa. W związku z wnioskami zastępcy Smolikównej dr. **Kuśnierza** sędzia **dr. Łazarski** przesłuchał raz jeszcze biegłych **dr. Miodońskiego i dr. Klassę-Brunickiego,** celem wyjaśnienia wskazywanych przez obrońcę sprzeczności między zeznaniami dr. Landauowej, dr. Machaufa i prof. Baurowicza. Sąd nie uwzględnił natomiast wniosku dr. Kuśnierza o przesłuchanie w charakterze biegłego **prof. Wachholza** względnie o zasięgnięcie w tej sprawie opinji Wydziału Lekarskiego Uniw. Warsz. — Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie w połowie czerwca.

Przebił szyję nożem.

Znany w Skotnikach awanturnik Fr. **Majdak** zranił śmiertelnie w szyję w czasie wesela w tej wsi **Wojciecha Machno.** Majdak przebił **Wojciechowi Machno szyję na wylot.** W kilka dni później Machno zmarł. W bójce brali pozatem udział **Mieczysław i Ferdynand Chmielowscy.** Wszyscy trzej stanęli wczoraj przed Sądem krak. który skazał **Fr. Majdaka na 2 lata więzienia. Mieczysław Chmielowski skazany został na półtora roku więzienia, a Ferdynand zwolniony.**

—ooOoo—

ZJAZD BYŁYCH HARCERZY Z LAT 1910 — 1918.

Komitet Organizacyjny byłych harcerzy przy komendzie Chorągwi krakowskiej organizuje w dniach 9 i 10 b. m. w Krakowie **zjazd byłych harcerzy z lat 1910 — 1918.** Będzie on nietylko dniem zjazdu starszego i młodszego pokolenia harcerskiego, ale również dniem wzajemnej koleżeńskiej przyjaźni wszystkich byłych harcerzy, którzy nań przyjadą. Będzie on również doskonałym przeglądem dorobku Harcerstwa w ciągu jego ćwierćwiecza. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła. Następnie przewidziana jest defilada drużyn harcerskich, posiedzenie plenarne z referatami i t. d.

ROZWIĄZANIE KOLONJI DLA DZIECI POWODZIAN.

Prowadzona w Limanowej przez osiem miesięcy kolonja dla dzieci powodzian została rozwiązana ze względu na likwidację akcji pomocy dla powodzian. Na uroczyste zakończenie kolonji przybył miejscowy starosta powiatowy L. Malkowski, ks. prałat Łazarski, nauczycielstwo miejscowych szkół, oraz rodzice przebywających na kolonji dzieci. Placówka przyniosła bardzo wielką ulgę dotkniętym klęską powodzi rodzicom.

—ooOoo—

Odczyty.

„ŚW. TOMASZ MORE“. Staraniem Sekcji Społecznej Sodalicji Marjańskiej Urzędniczek odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 19-ej odczyt Dr. L. Krzyżanowskiego pt. „Św. Tomasz More“ w sali sodalicyjnej, pl. Marjacki 6a.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. Pomiędzy Nowem Miastem a Dobromilem rzuciła się pod koła przejeżdżającego pociągu nr. 2012 **Kobosz Marja,** ponosząc śmierć na miejscu. Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, co skłoniło denatkę do tak rozpaczliwego kroku.

Sport.

Kraków—Berlin.

Zainteresowanie spotkaniem Krakowa z Berlinem staje cię coraz większem, ogarnia bowiem i najdalsze zakątki Polski. Ostatnio zapowiedziano pociąg ze sportowcami z **Poznania.** Drużyna berlińska zjedzie do Krakowa w sobotę rano w składzie 13 graczy oraz 3-ch delegatów. Skład drużyny berlińskiej nie jest jeszcze ustalony, gdyż dopiero specjalny trening w tym celu zarządzony, będzie podstawą do wyłonienia drużyny. Świadczy to zresztą bardzo wyraźnie o tem, że Niemcy zdecydowani są przeciwstawić Krakowowi faktycznie najsilniejszą reprezentację. — Drużyna krakowska zestawiona zostanie we środę po treningu, który zgromadzi wszystko co w tej chwili Kraków ma do dyspozycji. Zawodnicy krakowscy dali dotąd tyle dowodów wyjątkowej ambicji i dobrej gry w spotkaniach międzynarodowych, że wątpić nie należy, iż to spotkanie rozegrają w sposób godny wielkich tradycyj Krakowa.

Ł.K.S. prowadzi w tabeli o mistrzostwo Ligi.

Niedzielne rozgrywki o mistrzsotwo Ligi wprowadziły dość znaczne zmiany w układzie tabeli. Tabela ma obecnie następujący wygląd:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. ŁKS	7	10:4	15:11
2. Ruch	6	9:3	17:7
3. Pogoń	7	9:5	14:9
4. Garbarnia	6	8:4	13:7
5. Warta	5	7:3	12:6
6. Wisła	6	6:6	15:14
7. Legja	6	5:7	7:9
8. Śląsk	5	4:6	6:15
9. Cracovia	6	3:9	6:14
10. Warszawianka	5	2:8	5:9
11. Polonia	5	1:9	2:11

ŚLĄSKOWI GROZI ZNOWU WALKOVER. — Mecz o mistrzostwo Ligi Śląsk —Cracovia wygrany przez Ślązaków 2:1 może być zweryfikowany jako walkover dla Cracovii. Śląsk bowiem podobno nie uregulował przypadających od niego składek do PZPN. i tem samem został automatycznie zawieszony.

NAJLEPSI SZERMIERZE ZBOJKOTOWALI MISTRZOSTWA EUROPY.

Sensacje w świecie międzynarodowym wywołała decyzja Węgierskiego Zw. Szermierzy, aby nie obsyłać tegorocznych mistrzostw Europy w Lozannie. Decyzję swą Związek Węgierski motywuje brakiem środków finansowych na ten cel. Warto nadmienić, że na 8 tytułów mistrzowskich Europy, węgierscy szermierze bronią aż pięciu tytułów.

Życie gospodarcze

Obligacje pożyczki inwestycyjnej

będą wydane do kwietnia 1936.

Minister skarbu wydał rozporządzenie. ustalające nominalną wysokość 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Rozporządzenie ustala mianowicie kwotę imienną 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej w wysokości **230 miljn. zł. w złocie,** przyczem pożyczka składa **się z 2-ch emisyj** w kwotach zmiennych **po 115 miljn. zł. w złocie** każda emisja.

Na wygrane przeznacza się corocznie dla każdej emisji: w pierwszem dziesięcioleciu — po 5.146.500 zł. w złocie. w drugiem dziesięcioleciu i w ostatnim roku trwania Pożyczki — po 4.744.000 zł. w złocie, w trzeciem dziesięcioleciu — po 3.795.500 zł. w złocie. w czwartem dziesięcioleciu — po 2.847.000 zł. oraz przez pierwsze 9 lat ostatniego dziesięciolecia — po 1.898.000 zł. w zł. rocznie.

Do dn. 20 sierpnia 1935 r. subskrybenci, którzy opłacili przypadające od nich z tytułu subskrypcji raty bieżące. otrzymaja za pośrednictwem właściwych placówek subskrypcyjnych **świadectwa tymczasowe,** przyczem każde świadectwo bedzie opiewało **na jedną obligację 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej** wartości imiennej 100 zł. w zł. i bedzie opatrzone numeracją odpowiadającej mu obligacji stałej, która wzamian tego świadectwa zostanie wydana.

Wydanie obligacyj stałych wzamian świadectw tymczasowych nastąpi **do dn. 20 kwietnia 1936 r. w placówkach subskrypcyjnych,** oznaczenych na świadectwach tymczasowych. **do rąk właściwych subskrybentów,** którzy całkowicie opłacili swoją subskrypcję.

Do upływu terminu wydania obligacyj stałych — **w losowaniach wygranych uczestniczą świadectwa tymczasowe** na podstawie oznaczonej na nich numeracji obligacyj, przyczem wygrane będą w tym okresie czasu wypłacane wyłącznie do rąk właściwych subskrybentów. po potrąceniu przypadających od nich do uiszczenia wszystkich pozostałych rat z tytułu subskrypcji. Po dn. 20 kwietnia 1936 r. **wygrane będą wypłacane tylko posiadaczom wygrywających obligacyj stałych.**

Stan zasiewów uległ pogorszeniu.

Stan zasiewów w Polsce pogorszył sie nieco w pierwszej połowie maja br. głównie skutkiem niskiej temperatury. Zimne wiatry oraz występujące przymrozki wpłynęły ujemnie na stan zasiewów zarówno ozimych, jak i jarych oraz łąk i pastwisk. Ciepło dla wegetacji roślinnej było niedostateczne. Zarówno roboty w polu, jak i siewy jarych dokonywano z opóźnieniem. W województwach wschodnich przed 15 maja zasiewy jare w wielu miejscach jeszcze nie wzeszły. jak również siewów nie ukończono. Siewy jarych odbywały się naogół w warunkach niepomyślnych.

Znaczne uszkodzenia w polu wywołały przymrozki. Najwięcej znacznych uszkodzeń zanotowano w woj. warszawskiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poznańskiem i pomorskiem. Najgorszy stan łąk i pastwisk był wwoj. wschodnich. Należy się spodziewać, że pierwszy pokos siana wypadnie niezbyt pomyślnie.

Kwitnienie sadów odbywało się naogół w warunkach niepomyślnych. Największe szkody w sadach stwierdzono w woj. warszawskiem. łódzkiem. w woj. zachodnich i w woj. krakowskiem.

W krakowskiem województwie dała się się rolnictwu silnie we znaki plaga myszy, oraz chrabąszczy. których w tym roku pojawiły się ogromne ilości.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 4 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20.00; biała stand. 19.25—19.50; targowa stand. 18.75—19; żyto dwor. stand. 16.25—16.50; targowe stand. 15.75—16; owies dwor. stand. II. 18.50—1875; targowy stand. 19.50—20; dworski stand. I. niezadeszcz. 19.50—20; jęczmień dworski 17.50—18.50; targowy 16.50—17.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 38—41; pół wiktorja małop. 34—36; zwykły jadalny 32—33; polny pastewny 26—27; polny do siewu 29—31; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 57—59; biała 23—24. klockowa 26—27; długa 23—24; Wachtel 23—24; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10—12; do siewu 13—14; niebieski 10.50—11; do siewu 11—12.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc biał. i tłusz. 18.50—19.50; siano słodkie 12—13; średnie 10—11; potraw stary 8—10; koniczyna pastewna 13—15; słoma mierzwa luzem 5—6; ziemniaki stołowe 5.50—6.

Nasiona: Mak niebieski z workiem 39—41; kminek kraj. czyszczony 135—140; koniczyna nasienna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—35.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33.50; gat. ID poznań. 0,60 proc. 27.50—28; gat. I razowa 0-95 proc. 24.50—25; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.25—25.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.25 do 24.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 19.00 do 19.50; po wym. 0-65 proc. 15.25—16; razowa 0.65 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.75—26; otręby żytnie standartowe 11.00—11.25; pszenne standart. średnie 11.00—11.25; pęcak fabryczny z workiem 26—26.25; chłopski bez wor. 23.50—24; siekanka jęczmienna fabr. z wor. 24—24.50; chłopska bez worka 24.50—25; kasza jaglana fabryczna 38—40; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja nadal słaba. podaż średnia, dowozy lokalne małe.

„Zagraniczne“ przedsiębiorstwa w świecie

oprzeć się muszą na zasadzie „uczciwej gry“.

Sprawa Żyrardowa, linji kolejowej Śląsk—Gdynia. elektrowni w Warszawie i innych tego rodzaju przedsiębiorstw właściwie zagranicznych z ich swoistemi metodami „pracy“ istnieje nietylko w Polsce. Ponieważ zaś w wielu takich wypadkach dochodzi do konfliktów (świeżo zlikwidowano np. bardzo poważne nieporozumienie w Rumunji z czeską filją Skody) nie brak na łamach prasy zagranicznej poważnych ostrzeżeń i głosów na temat

Prawnego i gospodarczego znaczenia przedsiębiorstw obcych zagranicą.

z wezwaniem do urządkowania tego problemu.

Zagadnienie powyższe ma już swoją historję. istnieje właściwie od wieków, atoli uległo znacznej ewolucji, zasadniczo niekorzystnej dla stron obu tj. obcokrajowego przedsiębiorcy i miejscowego użytkowca. Ongiś był „obcy“ zasadniczo przedmiotem szczególnego poważania, a nawet zaszczytów. Dzisiaj świat inaczej patrzy na tę sprawę. a bez przesady powiedzieć można, że pierwszem uczuciem w stosunku do każdego obcego i to wszędzie w świecie jest raczej **nieufność i niechęć,** co działa hamująco często wbrew logice faktów i przeciw własnemu interesowi. W związku z tem w sferach gospodarczych całego świata objawia się coraz większy niepokój i obawa przed dyskryminacją. i co dotyczy zarówno już istniejących przemysłów zagranicą jak nie mniej nowych projektów. Czynnikiem niepokoju jest również fakt **krótkotrwałości umów międzynarodowych** zawieranych obecnie przeważnie tylko na 5 lat. a wyjątkowo na okres dłuższy. Na 196 układów przedwojennych, 112 opiewało na czas dłuższy niż 5 lat, a 307 z umów powojennych tylko 40 sięga poza ten okres. Nie brak natomiast 1—2 rocznych a więc takich. które właściwie wykluczają stabilizację wzajemnego stosunku.

A jednak w ostatnich latach powiększyła się ilość „zagranicznych przedsiębiorstw“. Dokonało się to w następstwie wprowadzenia barjer celnych niedopuszczających „obcego“ towaru gotowego, wobec czego wiele przedsiębiorstw „emigrowało“ do kraju konsumenta. zakładając tam samoistne swe oddziały, co dotyczy zwłaszcza Ameryki, Anglji. Francji. Włoch, Belgji i Niemiec. Długoterminowe lokaty kapitału w „obcym“ kraju pośrednio stały się dobrodziejstwem dla „zagranicy“. ubogiej w zasoby kapitałowe a posiadającej surowce. które znowu normalną drogą u „obcych“ nie mogły liczyć na zbyt. Chodziło jednak o to. aby ten wzajemny stosunek **obcego kapitału a rodzimego surowca** i rodzimych rąk roboczych ułożył się na zasadzie wzajemnego zaufania, a więc rzetelności. bez czego niema **wzajemnego bezpieczeństwa.**

Problem ten zarówno prawny jak gospodarczy i uczuciowy usiłowano już kilkakrotnie uporządkować w skali międzynarodowej. Światowej konferencji gospodarczej w 1927 roku, przedłożyła międzynarodowa izba handlowa stosowne sprawozdanie i wnioski, które następnie weszły w 1929 r. pod obrady międzynarodowej konferencji państw pod auspicjami Ligi Narodów. Konferencja ta wydała jednak tylko ten rezultat, że stwierdziła **możliwość** konwencyj między zaledwie kilku państwami co do ochrony „zagranicznych“ przedsiebiorstw. Konwencje te dojść mogą jednak do skutku tylko w ramach stosownych **dwustronnych** układów handlowych: projektowana pierwotnie droga przyjęcia jednolitej zbiorowej umowy, którąby regulowała zgóry stosunek „gryndera“ do obcokrajowego konsumenta okazała się natomiast nierealną. **Żadnym przymusem prawnym** nie da się bowiem wytworzyć **zaufania**. którego zasadniczo niema. Międzynarodowe życie gospodarcze ożywi się, gdy „obcy“ kapitał przestanie zagranicę traktować jako teren dzikiej eksploatacji i gdy tubylec pozna w zagranicznym przedsiębiorcy rzetelnego przetwórcę rodzimego surowca. Zasada „uczciwej gry“ musi być dochowana. **(ab.)**

Odparcie ataku na franka szwajcarskiego.

REFERENDUM WYPOWIEDZIAŁO SIĘ PRZECIW SOCJALISTYCZNEMU WNIOSKOWI.

W ub. niedzielę odbyło się w Szwajcarji **referendum ludowe w sprawie t. zw. „inicjatywy kryzysowej“**. projektu, który w celu zwalczania kryzysu gospodarczego i społecznego, przewidywał przyznanie zgromadzeniu narodowemu specjalnych pełnomocnictw. Dla Szwajcarji, która naogół dość szczęśliwie zdołała dotychczas oprzeć się naciskowi kryzysu gospodarczego a walutę swoją utrzymała na nietkniętym prawie poziomie. wynik plebiscytu miał załatwić zagadnienie. wykraczające daleko poza granice gospodarcze i finansowe, przesądzające całą strukturę polityczną kraju — stąd też wyniku tego oczekiwano z niemałem zainteresowaniem. Chodziło poprostu o **odparcie ataku socjalistów**, którzy dla ratowania swych upadających wpływów, postarali się o poparcie **ze strony grupy partyj umiarkowanych**, zgłosili projekt pod szumnym tytułem „walki z kryzysem gospodarczym i nędzą“ i doprowadzili **do ogłoszenia plebiscytu.** Projekt. nad którym głosowano. był to jeden krótki artykuł **projektu ustawy, złożony z siedmiu punktów.** W punktach tych żądano przyznania parlamentowi **prawa wydawania ostatecznych decyzyj ustawodawczych.** jakkolwiek konstytucja obecna przyznaje to prawo w ostatniej instancji **tylko referendum ludowemu.** Ewentualne uchwalenie projektu socjalistycznego miałoby utorować drogę **pewnego rodzaju dyktaturze parlamentu**, w którym wprawdzie obecnie ugrupowania umiarkowane posiadają większość, jednak **socjaliści spodziewają się, że w wyborach, które mają się odbyć w jesieni bież. roku, zdołają uzyskać w nim większą liczbę mandatów.** W zakresie gospodarczym i finansowym projekt prowadzi **wprost do inflacji,** gdyż nakłada na państwo szereg obowiązków. jak zapewnienie obywatelom Szwajcarji „odpowiedniej egzystencji“, „wystarczających płac“ i „dostatecznej pomocy bezrobotnym“. na pokrycie jednak tych wydatków przeznacza **normalne** wpływy **budżetowe,** co zdaniem fachowych sfer jest nieosiągalne. Nie jest także możliwem zaciągnięcie **pożyczki** wewnętrznej ani zagranicznej a to wobec **już silnego zadłużenia Szwajcarji, wynoszącego okrągło 8 miljardów franków.** Stąd też projekt socjalistów **godził wprost w sytuację franka szwajc. i stwarzał nowe pole dla spekulacji.**

Z tych względów **zarówno rząd związkowy, jak i opinja zajęły zdecydowane stanowisko przeciw temu projektowi** a plebiscyt ludnością w ubiegłą niedzielę **potwierdził tę opinję. Większość kantonów (18) odrzuciła projekt**, wypowiedziały za nim tylko kantony Bern. Schaffhausen. Solura i Bazylea. Udział głosujących wynosił **84 procent uprawnionych.**

Zapasy złota Banku Francuskiego.

Donoszą z Paryża, że odpływ złota z Banku Francuskiego w pierwszej połowie maja wyniósł **przeszło miljard frs.,** poczem w ciągu następnego tygodnia przeszło 2 miljardy, a w okresie od 21 do 27 maja dalsze 2 miljardy. przyczem 27 maja w ciągu jednego dnia odpływ ten wyraził się cyfrą przeszło 1 miljarda franków. W ten sposób Bank Francuski stracił w ciągu maja złota za przeszło 5 miljardów frs. Rezerwa złota francuskiej instytucji emisyjnej wynosi jednak jeszcze obecnie olbrzymią kwotę 74 i pół miljarda. Oznacza to poziom o 1 i pół miljarda wyższy w porównaniu z najniższym stanem z roku ub. Stosunek pokrycia nie uległ prawie wcale zmianom, ponieważ odpływ złota rozwijał się równolegle do redukcji obiegu banknotów.

Dewaluacja nastąpiła już w 32 krajach.

Bank Wypłat Międzynarodowych ogłosił raport, w którym zostały dobitnie scharakteryzowane straty, na jakie wystawił gospodarstwo chaos monetarny, srożący się w świecie.

Niestałość systemów monetarnych wydźwignęła przed handlem światowym trudności, których miarę stanowi olbrzymi procent bezrobotnych w tych gałęziach przemysłu, o których działalności rozstrzygają zamówienia zagraniczne. Jakkolwiek w licznych przemysłach nastąpiła w ostatnich czasach niewątpliwa poprawa sytuacji, ale poprawa osiągnięta wyłącznie środkami wewnętrznemi; poprawa sztucznie wywołaną i pozbawiona warunków trwałości dopóki nie zostanie wyrównane przeciwieństwo między ograniczeniami międzynarodowemi i narodowemi politykami ekspansji.

Fluktuacji kursów znacznej ilości walut, w szczegól. walut o wielkiem dla gospodarstwa światowego znaczeniu, utrudniają, jeżeli nie uniemożliwiają dokonywanie transakcyj, które wyrażają się w więcej niż w jednej walucie. Te fluktuacje prohibicyjne przybrały rozmiary niezwykle wielkie. Zmiany taryf, kontyngenty, clearingi, ograniczenia obrotu dewizowego, układy kompensacyjne — wszystkie te zjawiska nienormalne, wyrosłe na gruncie chaotycznych stosunków monetarnych chwili obecnej, stanowią czynnik paraliżowania międzynarodowych wymian towarów, kapitałów i usług. Chaos monetarny pogłębił się znacznie w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy, w szczególności wskutek spadku funta szterlinga oraz walut, pozostających w obrocie jego oddziaływania, naskutek dewaluacji belgi, polityki srebra Stanów Zjednoczonych oraz olbrzymiej atrakcji, jaką rynek amerykański wywiera na złoto.

Od roku 1929 do marca 1935 waluty krajów następujących uległy deprecjacji.

Czechosłowacja — 16 proc., Wenezuela 19 proc., Austrja — 22 proc., Jugosławja — 23 proc., Belgja — 28 proc., Kanada, Egipt, Anglja, Stany Zjednoczone — 41 proc., Estonja, Indje. Portugalja — 42 proc., Południowa Afryka — 43 proc., Hiszpanja — 44 proc., Peru — 48 proc., Finlandja — 50 pro., Danja i Urugwaj — 52 proc., Iran — 53 proc., Australja i Nowa Zelandja — 54 proc., Grecja — 57 proc., Boliwja — 59 proc. Argentyna — 65 proc., Japonja — 66 proc., Kolumbja i Meksyk — 57 proc., Brazylja — 68 proc., Ekwador — 73 proc., Chili — 75 procent.

———ooOoo———

Świadectwa przemysłowe.

W czasie do 1 maja rb. wykupiono na terenie całej Polski ogółem **580.237 świadectw przemysłowych** na bieżący rok podatkowy. w tem 186.052 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 370.394 świadectw na przedsiębiorstwa handlowe.

Społeczne encykliki papieskie a wieś polska.

Dnia 26 maja rb. w Bieńczycach koło Krakowa odbyło się **zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów** przy udziale około 300 osób z 18 okolicznych wsi podkrakowskich. Głównym przedmiotem obrad zebrania była kwestja **encyklik „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“.** Referat o znaczeniu papieskich encyklik społecznych dla czasów dzisiejszych z uwzględnieniem sprawy polskiej wsi wygłosił **magr. Turowski** z Krakowa. Przebieg zebrania był niezwykle poważny i świadczył, że uczestnicy jego rozumieli **wielką doniosłość poruszanych tematów.** W rezolucjach, przyjętych po dokładnem objaśnieniu każdej z nich przez aklamację, stwierdzono, że **wobec potężnego ruchu organizacyjnego i katolicy wsi nie moga pozostać wtyle,** lecz muszą dążyć do zorganizowania **jej w karnych szeregach stowarzyszeń**. że obowiązkiem naszym jest **zapoznanie się** w łonie katolickiej organizacji z katolickim ruchem społecznym. zwłaszcza odnośnie do wsi, i propagowanie go w swojem środowisku; szczególną uwagę zwrócono tu na konieczność prowadzenia intensywnej **akcji uświadamiania społecznego młodzieży w duchu katolickim.** „Ponieważ Pius XI — głosi ostatnia z rezolucyj — rzuca myśl organizowania społeczeństwa według zawodów, a taką organizacją dla wsi

są spółdzielnie, dlatego **będziemy dążyli do zakładania ich dla ochrony interesów wsi**, a do władz organizacyjnych zwracamy się **z prośbą o wskazówki** co do praktycznego przeprowadzenia **tej sprawy**“. (KAP).

Okręgowy zjazd Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

W Poznaniu **odbył się w ub. niedzielę** walny zjazd Zjednoczenia Kolejowców Polskich **okręgu poznańskiego.** Organizacja o charakterze katolickim skupia przeszło 50.000 kolejarzy. Na zjeździe były reprezentowane wszystkie oddziały przez 108 delegatów. Po wstępnem przemówieniu prezesa G. Zimnego i licznych przemówieniach powitalnych postanowiono wysłać **telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, ks. Kardynała Prymasa, ministra komunikacji i do wojewody poznańskiego.** Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano w uznaniu zasług zarząd w dotychczasowym składzie. Następnie dokonano wyborów **na zjazd krajowy, który odbędzie się jesienią** w Warszawie.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). W ostatniej dekadzie maja wzrosła w Banku Polskim suma wyzyskanych kredytów o 39.040.000 zł. do 741.900.000 zł. Portfel wekslowy powiększył się o 21.300.000 zł. do 629.900.000 zł. Równocześnie wzrósł zapas złota o 100.000 zł. do sumy 509.300.000 zł. a obieg banknotów o — 24.900.000 zł. do sumy 951.900.000 zł. Pokrycie złotem wzrosło do 47.54 proc.

BEZROBOCIE W POLSCE.

Warszawa, 4. 6. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, według danych oficjalnych, wynosiła w dniu 1 czerwca **413.882 osób.** co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 19.334 osób.

WNIOSEK O POSTĘPOWANIE UKŁADOWE W STOSUNKU DO „BLUSZCZU“.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Do sądu wpłynął w tym tygodniu wniosek o wszczęcie postępowania układowego w stosunku do jednego z najstarszych tygodników w Polsce „Bluszczu“.

PRZEBIEG POGODY.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. W dzielnicach wschodnich i północno-wschodnich zanikające przelotne deszcze. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Otwarcie Międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa, 4. 6. (PAT). Pod przewodnictwem delegata Włoch de Michelis‘a otwarto dziś **19-tą Międzynarodową konferencję pracy.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DO SPRAW HIGJENY.

Genewa, 4. 6. (PAT). Drugi kongres międzynarodowy do spraw higjeny został otwarty wczoraj w obecności przedstawicieli 45-ciu państw.

—ooo—

SPRAWA HONOROWA GOEMBOESA ZAŁATWIONA POLUBOWNIE. Sprawa honorowa pomiędzy Eckhardtem a Goemboesem została załatwiona polubownie. Jak wiadomo, Eckhardt poczuł się dotknięty przez Goemboesa w czasie rozmowy z Bethlenem.

Po zamknięciu kroniki

50-LECIE „SOKOŁA“ W KRAKOWIE.

Tow. Gimnastyczne „Sokół“ I. w Krakowie, święci w roku bieżącym pięćdziesięciolecie swego istnieniao. Program uroczystości Jubileuszowych obejmuje naznaczony na dnie 29. i 30. czerwca b. r. — Zlot Jubileuszowy Sokoli. oraz I. Zjazd członków b. Drużyn Polowych „Sokolich“.

Wybory do Sejmu i Senatu w drugiej połowie września

Warszawa, 4. 6. (Tel.). W kołach politycznych słychać, że obecna sesja parlamentarna ma być zakończona **w pierwszych dniach lipca.** Niedługo potem miałby być rozwiązany parlament. Zarządzenie nowych wyborów ma nastąpić według nowej konstytucji w ciągu 30 dni od chwili rozwiązania Sejmu. Prawdopodobnie okres ten nie będzie wyzyskany w całości i nowe wybory zarządzone będą w ten sposób, by niedziela wyborcza przypadła **na drugą połowę września.**

—ooo—

Fermenty w Stronnictwie Ludowem.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Grupa „Polski Ludowej“, która zaczęła wydawać to pismo w lecie ubiegłego roku, postanowiła zorganizować na 15 i 16 czerwca konferencje chłopską czytelników „Polski Ludowej“. Ponieważ grupa ta uświadomiła sobie, że konferencja ma być użyta przez niektórych członków grupy do akcji rozłamowej, kilku posłów, będących wydawcami, postanowiło większością głosów konferencję wspomniana odwołać. Poseł Dobroch, który z ramienia 13 współwłaścicieli był wydawcą owego tygodnika uchwale się nie podporządkował, usunął wyznaczonego przez grupę wydawców naczelnego redaktora pisma posła Ant. Walerona, pismo uznał za swoją własność i nadał mu kierunek, mogący spowodować w Stronnictwie Ludowem rozłam. Wobec tego poseł Waleron w imieniu swojem i w imieniu reszty współwłaścicieli pisma, stojących na stanowisku jedności Stronnictwa Ludowego oświadczył, że od 4 czerwca nie solidaryzuje się z pismem „Polska Ludowa“.

—ooo—

Nowe awanse urzędnicze.

Warszawa, 4. 6. (Telef.) Koła urzędnicze oczekują na 1 lipca **nowych awansów**. Byłyby to trzecie z rzędu awanse od chwili przeszeregowania pracowników państwowych, dokonanego przed półtora rokiem. Wśród pracowników państwowych znajduje się wielu takich, którzy pobierają **wysokie dodatki wyrównawcze**. Narażeni są oni w obecnym stanie prawnym na pewne **ujemne konsekwencje**, wynikające z niezaliczenia dodatków do płac zasadniczych. Awanse lipcowe mają objąć także **funkcjonarjuszy kolejowych.**

Kolejarze domagają się nowego uregulowania urlopów.

Warszawa, 4. 6. (Telef.) Ogół kolejarzy postanowił wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o nowe **uregulowanie sprawy urlopów na kolejach.** W wielu działach służby kolejowej, naprzykład w służbie drogowej, lato jest właściwym okresem prac, wobec czego kolejarze tej służby są w szczególnie ciężkiem położeniu, o ile chodzi o wyzyskanie ciepłej pory roku na wypoczynek.

—ooo—

Wtorkowe posiedzenie krakowskiej rady miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej wzbudziło duże zainteresowanie wśród publiczności, wypełniającej licznie galerję oraz wśród **prasy** ze względu na sprawę **trzeciej wiceprezydentury,** która omawiana będzie w ostatnim punkcie porządku obrad. Na posiedzenie to przybyli dość licznie radni większości oraz radni Żydzi, jedynie na ławach socjalistów widać luki. Posiedzenie otworzył prez. Kaplicki, poczem na mównicy zajął miejsce naczelnik wydz. finansowego p. Grabowski, który zreferował pierwszy punkt porządku dziennego w sprawie zmiany statutu **o poborze podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.** — Wniosek referenta rada przyjęła.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się przy drugim punkcie porządku dziennego, zreferowanym przez ławnika Radzyńskiego. Był to wniosek **o zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w sumie 35.000 zł.** w Kom. Kasie Oszczędności m. Krakowa na konwersję reszty dolarowej pożyczki hipotecznej Krakowskiej Gazowni Miejskiej w sumie 5.040 dolarów. Kilku radnych zaproponowało spłatę długu z funduszów gminy bez zaciągania pożyczki, podkreślając, że honorowi Krakowa nie przystoi, by tak małą pożyczkę konwertować. Mimo to rada wniosek w sprawie pożyczki uchwaliła.

Trzeci punkt porządku dziennego obejmował również **sprawę konwersji.** Szereg następnych wniosków załatwiono en bloc. M. i. uchwalono wniosek o wielkiej doniosłości, mocą którego rada **przyznała Polskiemu Tow. Balneologicznemu grunt pod budowę Instytutu Balneologicznego w Krakowie.** W ten sposób miasto przyczyniło się do powstania nowej placówki naukowej w naszem mieście. Godzina 20-ta posiedzenie trwa.

Votum zaufania dla rządu. francuskiego.

Paryż 4. 6. (PAT). Rząd Bouissona otrzymał votum zaufania w Izbie deputowanych większością **390 przeciw 192.** Tą większością Izba odroczyła dyskusję nad zgłoszonemi interpelacjami komunistów i socjalistów.

Po uchwaleniu przez Izbę votum zaufania dla rządu, premjer Bouisson **przedłożył projekt ustawy o pełnomocnictwach.** Posiedzenie plenum zawieszono, aby w przerwie mogła obradowaćnad projektem komisja finansowa izby.

—ooo—

Warszawa, 4. 6. (Tel.). Klub PPS. postanowił we czwartek na posiedzeniu Sejmu zgłosić **własny projekt ordynacji wyborczej** do Sejmu i Senatu.

Pan Prezydent odrzucił prośbę Kujawskiego o ułaskawienie.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Student WSH Kujawski, który przed 4 laty zastrzelił naczelnika wydziału w magistracie Dębińskiego z zemsty za zwolnienie go z posady został skazany na dożywotnie więzienie. Ostatnio Kujawski zwrócił się do kancelarji **Prezydenta** Rzpltej z prośbą o ułaskawienie z **więzienia.** Podanie nie zostało uwzględnione.

Zmarły poseł szwajcarski przebywał 11 lat w Polsce.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Poseł czechosłowacki w Warszawie dr. W. Girsa **opuścił Warszawę.** Do czasu mianowania nowego **posła** kierownictwo poselstwa spoczywać będzie w rękach charge d'affaires radcy **Smutnego.**

Schwytanie złodziei w szpitalnej trupiarni

Warszawa, 4. 6. (Telef.). W szpitalu św. Ducha przeżywano niezwykłą noc. Od strony podwórza włamali się do szpitala złodzieje, którzy zapakowawszy do worków narzędzia lekarskie, przedostali się do trupiarni, gdzie było trzech nieboszczyków. Włamywacze przetrząsnęli ubrania na zwłokach, ale nic nie znaleźli. Jeden z nieboszczyków leżał w trumnie, ale i tego złodzieje nie zostawili w spokoju. Szmer w kostnicy posłyszała jedna z dyżurujących sióstr zakonnych i wszczęła alarm. Jeden ze złodziejów, by przestraszyć obsługę szpitala założył skradzione w szpitalu futro na głowę i z trzaskiem wypadł na korytarz, chcąc wykorzystać przerażenie obsługi szpitala i uciec. Służba podjęła pościg za złodziejami i schwytała ich dwóch.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 6. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 90; Holandja 357.75; Londyn 26.02; Nowy Jork 5.285; Paryż 34.98; Praga 22.13; Szwajcarja 172.50; Sztokholm 134.20; Włochy 43.80; Berlin 214.20. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.29; rubel złoty 4.75; dolar złoty 9.24; marki niemieckie 182; funt szterlingów 26.20.

—ooOoo—

Wybory do rady miejskiej m. Budapesztu.

Budapeszt, 4. 6. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Odbyte w ubiegłą niedzielę i poniedziałek wybory do rady miejskiej miasta Budapesztu nie zmieniły naogół układu sił w radzie. Liczba radnych wynosi obecnie zamiast 150 — 108. Wynik ostateczny wyborów jest następujący: partja samorządowa chrześcijańska 33 mandaty, partja jedności narodowej — 29. socjal-demokraci — 22, opozycja burżuazyjna zjednoczenia — 20, opozycja chrześcijańska — 3 i niezależni — jeden mandat.

Prezydent Roosevelt przygotowuje się do walki o „Nrę“.

Londyn 4. 6. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podejmuje **bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A.** W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne **posiedzenie gabinetu,** następnie zaś w godzinach popołudniowych Roosevelt odbędzie w Białym Domu **konferencję** z niektórymi członkami gabinetu oraz z kilku przywódcami kongresu. Na konferencję tę zaproszeni są z gabinetu prokurator generalny **Cummings**, minister pracy **pani Perkins,** minister skarbu **Morgenthau** oraz senatorzy **Robinson, Harrvison i Wagner.**

Ustępujący prezydent N. R. A. **Richberg** oznajmił, że prezydent Roosevelt polecił mu **nie wymawiać pracy personelowi** organizacji na 16 czerwca, w którym to dniu kończy się termin ustawodawczy obecnej N. R. A.

Wielka rozbudowa lotnisk w Niemczech.

Berlin, 4. 6. (PAT.) W radjo berlińskiem przemawiał wczoraj dyrektor lotnisk niemieckich **Boettcher,** mianowany przez ministra gospodarki Rzeszy prezydentem związku lotnisk niemieckich, obejmującego **90 lotnisk cywilnych.** Wzrost komunikacji lotniczej Berlina wyraża się w liczbie **500 gości dziennie wobec 100 w roku ubiegłym.** Łączy się z tem konieczność stałej rozbudowy, istniejących już **urządzeń** techniczno-lotniczych w całym kraju, **którą** przeprowadza **specjalny dział budowlany.** Szereg nowych lotnisk znajduje się **w budowie.** Znaczna część ich rozmieszczona jest **w pobliżu** Berlina, praca nad rozbudową **prowadzona** jest w przyspieszonem tempie. Robotnicy pracują tam po 2—3 zmiany.

Rząd sowiecki staje w obronie bezpartyjnych obywateli.

Warszawa, 4. 6. (Tel.). Według doniesień z Moskwy „Prawda“ w dalszym ciągu omawia aktualne zagadnienia **sowieckiej polityki wewnętrznej** i zaznacza, że dotychczasowy pogardliwy stosunek komunistów partyjnych do bezpartyjnych obywateli ZSRR **powinien ulec radykalnej zmianie,** Stalin bowiem słusznie zaznaczył w jednej ze swoich mów, że ogół obywateli bezpartyjnych tak samo **może pracować na rzecz socjalistycznej ojczyzny,** jak i członkowie partji. Nieufność do bezpartyjnych obywateli **powinna** ustać, gdyż wielka praca nad urzeczywistnieniem planów gospodarczych **wymaga największego wytężenia wszystkich sił.** Należy zwrócić uwagę na wychowanie **młodzieży** — pisze „Prawda“ — obecne bowiem młode pokolenie, urodzone w ogniu **rewolucji** październikowej wymaga **specjalnej opieki.** Młodzież powinna się uczyć, **ażeby** wytworzyć potrzebne dla dalszego rozwoju kadry o których mówił Stalin.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygn. IX. Km. 948/35.

Ogłoszenie:

Na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego zostaną sprzedane we firmie spedycyjnej „Hartwig“ w Krakowie ul. Długa 72 w dniu 14. czerwca 1935, od godziny 10 rano przez publiczną licytację: śniegowce męskie, damskie i dziecinne, deszczowce i wysokie śniegowce, należące do Józefa Gärtnera, Lwów, Tarnowskiego 33.

Ruchomości powyższe oszacowane zostały na kwotę zł. 2.747.60.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Do Nr. Bud. miej. 312/35/B.

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty ziemne, murarskie, żelbetowe, ciesielskie, dekarskie i izolacyjne przy budowie schroniska Brata Alberta przy ul. Zielnej w Dz. XI. w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. miej. II. piętro drzwi No. 31 w godzinach urzędowych od 12-tej do 14-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 5 zł.

Wadjum w wysokości 2% sumy ofertowej należy złożyć w Wydz. Budowlanym Odd. Bud. miej. i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 11 czerwca 1935 r. godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum, lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nie przyjęcia żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
wz.
Skoczylas m. p.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
pl. Kossaka 2.
dnia 3. czerwca 1935.
Sygn. VI. Km. 1598/34.

Sprostowanie.

Do VI. Km. 1598/34.

Obwieszczenie o licytacji z nieruchomości ogłoszone w Nr. 128 z dnia 11 maja 1935 prostuje się w ten sposób, iż cena oszacowania wynosi zamiast 34.828.30 zł. kwotę **17.414.35 zł,** cena wywołania zamiast 26.121.24 zł. kwotę **13.060.62 zł.** Rękojmia zaś wynosi **1.742 zł.**

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VI.
(—) Józef Trylski.

LUDWIK WOHL. 15

LAWA.

Powieść współczesna.

Przedewszystkiem należało się zastanowić: trzeba wziąć taksówkę i załatwić wizy, na to zejdzie przynajmniej godzina czasu... Teraz pieniądze... hm... Ma na książeczce w P. K. O. około pięćset złotych... W szufladzie biurka leży około trzystu złotych, przeznaczonych na mieszkanie i na życie... Dobrze. Z P. K. O. czterysta, z szuflady dwieście pięćdziesiąt — wystarczy!... Resztę trzeba zostawić Magdzie, za mieszkanie zapłaci po powrocie. W porządku!...

Zawołała starą służącą, która zrobiła minę głupszą niż kiedykolwiek:

— Jezus Marja! Do Włoch?... Panienka jedzie do Włoch...

Ale w pakowaniu rzeczy okazała się niezastąpiona.

— Tylko jedną małą walizkę, Magdusiu. Wszystko musi się zmieścić!

Zatelefonowała do doktora Grajewskiego:

— ... tak, co to jeszcze chciałam powiedzieć?!... Aha! Ośmiodniowa nerwoterapja według mnie niebardzo pomogła pacjentce. Sądzę, że zamiast tego byłoby lepiej zaordynować jej kąpiele tlenowe... Tak... Temperatura wykazuje stale i równomiernie wahania pomiedzy 37.4 a 37.9. Niech kolega zwróci specjalną uwagę... Co? Do Włoch, do Neapolu... Zazdrości mi pan?... No, widzi pan, prawie rok nigdzie nie wyjeżdżałam... Naturalnie! Trzeba się trochę przewietrzyć... To wcale niedrogo kosztuje, zapewniam pana... A więc... Co?... Tak. tak, jest czynny, będę się pilnowała. Dobrze!... Dowidzenia, kolego. Bardzo dziękuję!

Po chwili była ubrana w kostjum, którego od dwóch lat używała tylko do podróży.

Krzątała się bez przerwy, aby tylko nie myśleć, że w gruncie rzeczy popełnia wielkie szaleństwo.

Bo i jakżeż to można było nazwać inaczej?

Pakuje się na łeb na szyję w dziką awanturę: bierze urlop, bez zastanowienia poświęca pieniądze, z których musi żyć cały miesiąc.

Ostatecznie, jeśli już koniecznie chciała pomóc młodzieńcowi, doprowadzonemu do skrajnej rozpaczy, mogłaby mu wetknąć w łapę pieniądze na przejazd trzecią klasą do Neapolu — naturalnie to byłoby o wiele rozsądniejsze.

Mój Boże, rozsądek! Zawsze rozsądek!

Przecież ja mam dopiero dwadzieścia pięć lat!

To był zupełnie zrozumiały a potężny bunt przeciw nienormalnemu spokojowi i szarej jednostajności młodego życia, przeciw przedwczesnemu zmechanizowaniu go.

Gdzież się podziały czasy, kiedy miała głowę nabitą podróżami po Europie, do Ameryki!?... Marzyła nawet o Afryce i o Indjach.

Jeszcze przed ukończeniem uniwersytetu i przed odbyciem praktyki klinicznej często obiecywała sobie: — „w ciągu tych trzech lat zaoszczędzę sobie tyle, że od biedy będę mogła objąć bezpłatne stanowisko zastępcy lekarza okrętowego“...

Wtedy zapaliła się do jazdy konnej. Nie na długo, na kilka miesięcy. Spędziła wakacje u przyjaciółki, której ojciec miał majątek w lubelskiem. We dwójkę z szaloną Władką od rana do wieczora uganiały na koniach po polach i lasach okolicznych.

Potem przyszła kolej na lotnictwo.

Przyjaciel z lat dziecinnych, Dziunio Robowicz, dopiero stawiał pierwsze kroki na scenie. Ostatecznie zdecydował się opuścić gościnne mury politechniki, w których przebywał od siedmiu lat, przechodząc z wydziału na wydział, a zajmując się jedynie konstrukcją silników i lataniem.

Nawet miał własne maszyny. Mógł sobie pozwolić na to, bo jego rodzice byli zamożni.

Zapamiętała sobie, jakie piorunujące wrażenie wywołały jej słowa, kiedy pewnego pięknego dnia po powrocie do domu oświadczyła:

— Dziś skoczyłam ze spadochronem. Z pięciuset metrów.

Matka o mało nie zemdlała, ojciec tylko chrząknął.

Promieniała, była niewymownie szczęśliwa i dumna, nie rozumiała, jak można z tego powodu rozpaczać, albo robić wyrzuty.

— To wcale nie jest niebezpieczne, tylko tak się wydaje. Jest jeden moment trochę nieprzyjemny — zanim otworzy się ta sztuczka... Trudno, kto chce latać, powinien nauczyć się skakać ze spadochronem.

Gorliwie uprawiała nadal ten sport, ale już nie opowiadała w domu o swoich wyczynach i postępach w tym kierunku.

Latanie i skoki traktowała jako ćwiczenie wstępne do wielkich podróży, o których nie przestawała marzyć — zmieniła jedynie środek komunikacyjny.

Oczywiście wszystko pozostało w dziedzinie marzeń.

Pochłonęły ją studja, nagle zabrakło czasu nawet na ulubiony sport, któremu oddawała się tylko dorywczo w rzadkich wolnych chwilach; wkrótce umarł ojciec, w kilka tygodni później — matka, i została sama.

Skromny spadek pozwolił na ukończenie uniwersytetu i na przebrnięcie paru lat bezpłatnej praktyki klinicznej.

Wtedy oświadczył się jej Andrzej Robowicz.

Miły, wesoły chłopak był stale wyjątkowo serdecznie do niej usposobiony.

Odnosiła się do niego, jak do brata i zawsze jej czegoś brakowało, jeśli przez parę tygodni nie widziała jego mądrej, ruchliwej i trochę przebiegłej twarzy — ale wyjść za mąż?!...

— Przecież mam przed sobą jeszcze cały rok praktyki szpitalnej — zaprotestowała w pierwszej chwili pod wpływem zaskoczenia i zmieszania.

Cenila go jeszcze wyżej, gdy mimo to pozostali dobrymi przyjaciółmi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.